

DZIŚ
w numerze

★ Sztuczne serce i płuca zastosowano po raz pierwszy w Łodzi ★ W trosce o rozwój środowiska akademickiego w Łodzi ★ Naga prawda ★ Maszyn biurowych wciąż brak ★ Kultura i... pieniądz ★ Sport... sport... sport...

Opiata pocztowa ulaszczona ryczałtem

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, sobota 25 kwietnia 1959 roku

Nr 97 (3861)



ANKARA. — Prezydent Indonezji, Sukarno w pierwszym etapie swej podróży po stolicach szeregu krajów całego świata, przybył w piątek do Antary.

PEKIN. — W pobliżu zachodnie go wybrzeża Korei południowej zatonał prom pasażerski oraz 3 łódzie rybackie. Przyczyną wypadku był silny sztorm. Spośród 38 pasażerów promu oraz 10 rybaków uratowano łącznie 5 osób.

DELHI. — W pobliżu Octacumund w Madrasie wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, wskutek której zginęła jedna osoba i siedemnaście zostało rannych. W samochodzie autobusu poniosło śmierć 18 pasażerów, zaś czterech zostało poważnie rannych.

WASZINGTON. — USA zamierzają zainstalować na Antarktydzie dwa reaktory atomowe o niewielkiej mocy — jeden w bazie Mac Murdo Sound, a drugi w amerykańskiej stacji na Biegunie Południowym.

Według nieoficjalnej wiadomości na swoim "wycinku" antarktycznym, a ściślej na Wybrzeżu Księcia Ołafa, Japończycy mieli wykryć złoża uranu.

PARYŻ. — W czwartek otwarta została w Paryżu Międzynarodowa Wystawa Kwiatów. Zgromadziło na niej około 10 milionów kwiatów ze wszystkich zakątków świata. Jest to największa tego rodzaju ekspozycja, jaką kiedykolwiek zorganizowano.

Teren wystawy zajmuje około 70 tys. metrów kwadratowych po wierzchni. Wystawa potrwa 10 dni. Zwiedzi ją przypuszczalnie ponad 2 miliony osób.

STOKHOLM. — Król Norwegii Ołaf V przybył w czwartek do Stokholmu z kilkudniową wizytą oficjalną. Królowi towarzyszy norweski minister spraw zagranicznych Lange.

PARYŻ. — W czwartek do stolicy Republiki Gwinea, Konakry przybył premier Ghany, Kwame Nkrumah. Powitany on został przez premiera Gwinea, Sekou Toure oraz przez członków rządu gwinejskiego.

Spotkanie Nehru z Dalaj Lamą

DELHI (PAP). — Premier Indii Nehru spotkał się w piątek w miejscowości Mussoorie z Dalaj Lamą i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Było to ich pierwsze spotkanie od chwili, gdy Dalaj Lama znalazł się na terytorium Indii.

- 3.600 wart w ZPB im. Dzierżyńskiego
 - Zobowiązania zrealizowane w 103 proc.
 - Ofiarna praca załogi ZPW im. Gwardii Ludowej
- ## 1-majowy czyn włókniarzy

W większości łódzkich zakładów pracy przygotowania do obchodu 1 Maja są już w toku. W ZPB im. Dzierżyńskiego sala teatralna, w której dziś odbędzie się akademicko-1-majowa, przybrała jest okolicznościowymi napisami i hasłami. Również i na salach produkcyjnych wywieszono dekoracje.

Dobiegają końca także prace nad zmontowaniem transparentów i tablic, na których załoga poniesie w pochodzie wykresy swych osiągnięć produkcyjnych. Informujący nas o tym sekretarz Zakładowego Komitetu Partii — Gogolewski, z zadowoleniem wyraża, że do wszystkiego, co już dotychczas zrobiono.

W tym roku delegacja ZPB im. Dzierżyńskiego wystąpi w pochodzie niezwykle barwnie i strojnie. Młodzież przybierze stroje regionalne, 100 dużych balonów także urozmaici pochod. Piszac o ZPB im. Dzierżyńskiego, nie wolno pominąć i osiągnięć produkcyjnych tej załogi, która pierwsza w Łodzi wstąpiła ze zobowiązaniami 1-majowymi. Kontrola tych zobowiązań, przeprowadzona w dniu 15 bm., wykazała, że zobowiązania te zostały zrealizowane w 103 proc.

Od czterech dni robotnicy tych zakładów stają na wartach 1-majowych, podejmując dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Do wczoraj wystawiono już 3.600 wart. Wartość ogólna produkcji, jaką zakład uzyskał poprzez realizację zobowiązań 1-majowych, sięga 4 mln zł.

Na podkreślenie również zasłużyła ofiarność załogi ZPW im. Gwardii Ludowej. Podjęła się ona bowiem niezwykle żmudnego i cennego zadania, a mianowicie — ocienienia od zniszczenia wężów przemieszczających i uszkodzenia wężów przemieszczających.

Ponad 100 osób z sortowni i pralni pracowało przez wiele dni, w soboty i niedziele, nad wysortowaniem tej wężów. W rezultacie tej pracy oszczędzono w przemyśle cenny surowiec włókienniczy. Wstępne obliczenia określają wartość tej pracy na ponad 1 mln 630 tys. zł.

Prócz tego robotnicy czasami zobowiązali się obniżyć w kwietniu koszty wydziałowe o 5 proc. w stosunku do IV kwartału oraz podnieść jakość produkcji czasanki o 0,25 proc., co da 1.600 kg więcej czasanki i gatunku.

(wy)

Zakończenie obrad plenum CRZZ

Dzięki współzawodnictwu pracy można produkować więcej, lepiej, taniej

WARSZAWA (PAP). 24 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady V Plenum CRZZ. Po dyskusji nad referatami sekretarza CRZZ: Witka Hankiego oraz Zygmunta Wolskiego, plenum podjęło uchwały w sprawie dalszej poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach i przedsiębiorstwach produkcyjnych oraz w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy. Obradom w dalszym ciągu przysłuchiwał się wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Plenum omówiło również skład delegacji związkowców polskich na europejską konferencję związkową i robotniczą w Goeititz. Na czele delegacji stać będzie przewodniczący CRZZ — I. Łoga-Sowiński.

Sekretarz CRZZ — Zygmunt Wolski wygłosił referat pt. „O zwiększeniu udziału związków zawodowych w realizacji zadań określonych przez III Zjazd Partii”.

Aktywność społeczno-polityczną klasy robotniczej przed III Zjazdem partii, wywarła pozytywny wpływ na wyniki gospodarcze IV kwartału ub. roku i I kwartału br. — mówi na wstępie Z. Wolski. Wysokie tempo wzrostu produkcji globalnej w 1958 r. oraz poważne przekroczenie o wiele wyższych niż w analogicznym okresie ub. r. zadań I kwartału przyniosły dalsze umocnienie stabilizacji gospodarczej w kraju. W dyskusji przedzjazdowej oraz w dyskusji w czasie wyborów do rad robotniczych i zakładowych zrodziły się setki i tysiące wniosków, przyczyniających się do skonkretyzowania zadań gospodarczych i do ujawnienia wielu rezerw.

Mówca zwrócił uwagę, że słabością działalności związkowej oraz samorządu robotniczego

jest to, iż nie pokierowały odpowiednio wysiłkiem załóg.

Do ujemnych zjawisk w naszej gospodarce mówca zaliczył m. in.: mało odczuwalną poprawę w organizacji pracy, słabość dyscypliny i niedostateczną poprawę jakości produkcji oraz małą troskę wielu rad zakładowych o poprawę warunków pracy załóg.

Pełna realizacja zadań postawionych przez III Zjazd — ciągnie dalej mówca — wymaga uruchomienia wszystkich sił. Trzeba podciągnąć słabe zakłady, oddziały i brygady do poziomu produkcyjnych. Ustalone przez KSR zadania na poszczególne lata winny być podstawą do rozwijania współzawodnictwa o wcześniejsze ich wykonanie.

Sekretarz CRZZ zwraca uwagę, że poważne zadania w dziedzinie wzrostu wydajności i poprawy organizacji pracy wymagają zacieśnienia współpracy organizacji związkowych ze stowarzyszeniami inżynierów i techników.

Z. Wolski stwierdza dalej, że praktyka czynu zjazdowego wykazała, iż współzawodnictwa pracy nie można rozwijać starymi metodami. Organizowanie współzawodnictwa po nowemu — podkreśla mówca — oznacza skierowanie tego ruchu na konkretne zadania, wynikające z aktualnych potrzeb.

Jesteśmy obecnie świadkami nowych dowodów poparcia polityki partii i rządu, w masowym ruchu podejmowania zobowiązań z okazji 1 Maja. Zadaniem i obowiązkiem związków jest wyjście naprzeciw tej inicjatywy i pokierowanie jej w ten sposób, by realizacja zadań II kwartału oraz bilans 1-majowych zobowiązań zbliżyły się do bilansu czynu zjazdowego.

Realizacja napiętych zadań — mówi na zakończenie Z. Wolski — winna być zabezpieczona w taki sposób, by mobilizując do nich załogi nie wejść na drogę prowadzącą do starych błędów i wypażeń w ruchu zawodowym. Chodzi o to, by nie stracić z oczu drugiej funkcji związków zawodowych — obrony interesów rzesz członkowskich. Walcząc o wykonanie planów produkcji należy pamiętać, że celem jej jest podniesienie na wyższy poziom położenia materialnego mas pracujących, że realizacja tych zadań nie może odbywać się kosztem łamania praworządności, zaniedbywania warunków bhp oraz warunków bytowych załóg.

Wojskowa delegacja przyjaźni i dobrej woli ChRL przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej PRL przybyła 24 bm. do Polski wojskowa delegacja przyjaźni i dobrej woli Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem wicepremiera obrony ChRL — marszałka Peng Teh-huaj. W skład delegacji wchodzi ponadto: wicepremier obrony ChRL, gen. armii — Wang Shu-sheng, zastępca szefa sztabu generalnego ChRL, generał-pułkownik Chang Tsun-hsun, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego ChRL, generał-pułkownik Hsiao-hua, dowódca okręgu wojskowego ChRL, generał-pułkownik Yang Teh-chin, generał-pułkownik Chen Po-chun, generał-major Chen-si, kontradmirał Chang Hsuen Szu, starszy pułkownik Lu — Jan, starszy pułkownik Chukai-ying, pułkownik Fng-cheng, pułkownik Tseng Wen-han oraz attaché wojskowy ambasady ChRL w Warszawie, podpułkownik Chiang Yi-chen.

Na lotnisku w Babicach pod Warszawą, gdzie wylądował samolot „Tu-104”, wiozący delegację ChRL, gości chińskich powitali: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej PRL — gen. broni Marian Spychalski, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej — Stefan Jędrzychowski, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, członkowie rządu, generałowie i przedstawiciele Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej.

Na lotnisku obecni byli także: chargé d'affaires a. i. ChRL w Polsce — Yao Kuang.

Minister Spychalski witając delegację przyjaźni i dobrej woli ChRL wygłosił krótkie przemówienie, na które odpowiedział marszałek Peng Teh-huai.

Marszałek Peng Teh-huai zakończył przemówienie okrzykiem na cześć narodu polskiego i Ludowego Wojska Polskiego, nierozerwalnej przyjaźni między narodami i wojskami Chin i Polski, wielkiej solidarności obozu krajów socjalistycznych z Wzwiązkiem Radzieckim na czele i pokojiu na całym świecie.

Uroczystości powitalną zakończyła defilada kompanii honorowej Wojska Polskiego, którą odebrał marszałek Peng Teh-huai.

WARSZAWA (PAP). Z okazji przybycia do Polski wojskowej delegacji dobrej woli i przyjaźni Chińskiej Republiki Ludowej na czele z wicepremierem i ministrem obrony ChRL, marszałkiem Peng Teh-huajem, ministrem obrony narodowej gen. broni Marian

Spychalski wydał w godzinach wieczornych 24 bm. przyjęcie w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzychowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, wiceprezes NK ZSL — Bolesław Podgórny, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajna, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie rządu, generałowie i wyżsi oficerowie WP, przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego stolicy, oraz prasa.

Podczas przyjęcia przemówienia wygłosił: minister Spychalski oraz marszałek Peng Teh-huai.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Maszyna, która uczy się

Elektronową maszynę cyfrową, która uczy się rozwiązywać zadania matematyczne, skonstruowali uczeni łódzcy.

Maszyna, zbudowana w Rydze w tamtejszym Instytucie Fizyki, pracuje na 4.000 diodach półprzewodnikowych i 800 zwykłych lampach elektronowych. Wyniki obliczeń drukuje z prędkością 20 liczb (około 400 znaków cyfrowych) na sekundę.

Maszynę można „nauczyć” rozwiązywania różnych zadań matematycznych. W urządzeniu pamięciowym rejestruje się najpierw reguły matematyczne. Potem pulsuje prądem „mózgowi” przedstawia się zadania, nie informując go jednak o sposobach ich rozwiązywania. Maszyna znajduje je sama. Powiększając sumę swych „doświadczeń” maszynę elektroniczną stopniowo zaczyna rozwiązywać coraz trudniejsze problemy matematyczne.

Eksperymenty z „samouczącą się” maszyną prowadzi także zespół amerykański. Łódzki matematyk Elżbieta Arinż odwiadczył jednak, iż „mózg” z Rygi gorzej nad wychowanymi badaczami amerykańskimi pod względem stopnia skomplikowania zadań, z którymi potrafi się uporać.

Odmówił lotów z bombami H

LONDYN (PAP). Sad Wojskowy RAF rozpatrywał w piątek sprawę kaprala lotnictwa brytyjskiego Johna Pritcharda, który odmówił latania na bombowcach typu „Victor” przystosowanych do lotów z bombami wodorowymi. Sad wydał wyrok degradujący go do stopnia podporucznika.

W czasie rozprawy Pritchard oświadczył, że nie ma nic przeciwko pełnieniu służby przy samolotach nie przeznaczonych do przenoszenia broni nuklearnej.

W następnym okresie rozwojowym RWP centralnym zagadnieniem stała się koordynacja planów. Później zapoczątkowano (na sesji berlińskiej w maju 1958 r.) prace nad specjalizacją w produkcji maszyn.

Zasadnicze znaczenie dla ożywienia pracy Rady i jej organów miała narada przedstawicieli komunistycznych i robotniczych partii krajów członkowskich RWP z udziałem przedstawicieli krajów demokratycznych w maju 1958 roku w Moskwie. Uchwały narady wytyczyły konkretne zadania RWP w dziedzinie koordynowania planów gospodarczych do 1965 r. oraz planów rozwojowych do 1975 r. Zwrócono wówczas uwagę na konieczność rozszerzenia bazy surowcowej, jak również podjęcia dalszych prac w celu werbowania specjalizacji produkcji i międzynarodowego podziału pracy.

W myśl zaleceń RWP, przekazywanie doświadczeń technicznych i różnego typu dokumentacji odbywa się na podstawie dwustronnych uzgodnień. Polska posiada ze wszystkimi krajami uczestniczącymi w RWP specjalne komisje współpracy naukowo-technicznej.

Jednym z podstawowych elementów, przyspieszających rozwój gospodarczy krajów socjalistycznych, jest wzajemna pomoc gospodarcza. Dla Polski ma szczególne znaczenie pomoc ekonomiczna ZSRR, zwłaszcza dostawy kompletnych obiektów przemysłowych na dogodnych warunkach kredytowych. O rozmiarach pomocy radzieckiej świadczy fakt, że łączna wartość udzielonych nam kredytów inwestycyjnych wynosi blisko 2 mld zł dewizowych.

Korzystamy również z pomocy kredytowej innych krajów socjalistycznych (np. CSR i NRD). Podstawowa forma koordynacji planów są porozumienia o wymianie towarów oraz wieloletnie u-

(Dalszy ciąg na str. 2)

WIELKI KONKURS

„Czy znasz przepisy ruchu”

Dziś zamieszczamy ostatnie pytanie i kupon naszego konkursu.

Wszystkie 12 kuponów należy zebrać i dołączyć do odpowiedzi na arkuszu zbiorczym. Termin zamieszczenia tego arkusza oraz terminy nadsyłania odpowiedzi podamy w jutrzejszym numerze „Dziennika”.

Kupon zastępczy (bez numeru), dla tych, którzy zgubili którykolwiek z 12 już zamieszczonych — zamieścimy również jutro.

Przypominamy, że odpowiedzi na konkurs należy nadsyłać na arkuszu zbiorczym, a nie oddzielnie na poszczególne pytania, jak to czynią niektórzy czytelnicy.

Pytanie nr 12:

Jakie znaki ostrzegawcze winien posiadać pojazd konny w nocy?

(jest ich dwa)

Kupon konkursowy nr 12

(wyciąć i dołączyć do odpowiedzi zbiorczej)

10-lecie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Przemówienie w-premiera Jaroszewicza na uroczystym wieczorze

WARSZAWA (PAP). — Za kilka dni 28 bm. przypada 10 rocznica utworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Organizacja ta, w skład której wchodzi w charakterze członków Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i Związek Radziecki, a w której jako obserwatorzy uczestniczą azjatyckie kraje demokracji ludowej, zajmuje się całokształtem zagadnień związanych z problemami współpracy gospodarczej w naszym obozie.

Z okazji zbliżającej się rocznicy 24 bm. w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie zorganizowany został uroczysty wieczór.

W czasie uroczystości referat wygłosił wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Utworzenie Rady — stwierdził wicepremier Jaroszewicz — zapoczątkowało nowy etap w rozwoju stosunków gospodarczych między krajami socjalistycznymi i stworzyło ramy organizacyjne dla oparcia tych stosunków na zasadach wielostronnej współpracy. Za podstawowe cele i zadania RWP przyjęto:

- opracowywanie planów powiązań ekonomicznych między krajami członkowskimi oraz uzgadnianie tych planów w oparciu o specjalizację i kooperację produkcji;
- rozwój wymiany handlowej między krajami — członkami Rady;
- opracowywanie systemu pomocy dla poszczególnych krajów w przypadku klęsk losowych i innych potrzeb;
- zajmowanie się problemami współpracy naukowo-technicznej

Masina w Polsce

Wielu warszawskich kinomanów wybrało się 24 bm. wieczorem na lotnisko Okęcie w Warszawie, aby powitać słynną włoską aktorkę filmową, niezapomnianą Gelsominę i Cabrie — jednym słowem Giulietta Masinę. „Gwiazda” włoska nakręcać będzie w okolicach Warszawy zdjęcia plenerowe do zachodnio - niemieckiego filmu „Jons und Erdme”.

Ekipa realizatorska filmu składa się z artystów wielu narodowości. Partnerem Masiny będzie Amerykanin Richard Basehard, reżyserem również Amerykanin Viktor Vicas, operatorem Szwed Gauran Strindberg.

Plenum KC Bułgarskiej PK

SOFIA (PAP). Opublikowany w Sofii komunikat o Plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, które odbyło się 20 i 21 bm. stwierdza m. in.:

Plenum rozprawiło się o sprawę pracy i działalności tow. B. Taskowa jako członka Biura Politycznego KC BPK i ministra handlu; plenum postanowiło usunąć B. Taskowa ze składu Biura Politycznego i spośród członków KC, ponieważ nie wywiązał się z powierzonych mu zadań; plenum postanowiło powierzyć mu dalsze pełnienie funkcji zastępcy członka KC BPK.

Plenum KC BPK, razem z Radą Ministrów omówiło sprawę reorganizacji systemu szkolnictwa. Komitet Centralny i Rada Ministrów zaproszowały projekt głównych tez w tej kwestii.

Projekt ten zostanie opublikowany w prasie i poddany pod dyskusję ogólnonarodową.

Posiedzenie Rady Motoryzacyjnej

24 bm. odbyło się VII plenarne posiedzenie Rady Motoryzacyjnej. Przedmiotem obrad były problemy rozwoju i organizacji systemu szkolnictwa dla taboru samochodowego, a więc zaopatrzenia w części zamienne, obsługę techniczną pojazdów, obrotu artykułami motoryzacyjnymi.

Rada uznała za celowe utworzenie w resortie przemysłu ciężkiego odpowiedniego organu, który powinien zająć się wyłącznie sprawami produkcji części zamiennych i zaopatrzeniem w nie rynku.

Rada uznała także za konieczne znaczne zwiększenie sieci stacji obsługi technicznej i rozszerzenie ich funkcji — przez sprzedaż paliw, smarów i drobnych części zamiennych.

Przy rozszerzaniu tej sieci wskazane jest zmniejszenie inwestycji centralnych, natomiast lepsze wykorzystanie możliwości w tym zakresie poszczególnych instytucji gospodarki, uspołecznionej oraz rzemiosła.

Podpalili — z zemsty

Tragiczne chwile przeżyła rodzina Wacława Krasonia w Ręcznie. Pow. Piotrków, która wyrwała ze snu pożar w zagrodzie. W ciągu godziny z gospodarstwa pozostały zgłuszczone. Ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia. Energiczne śledztwo MO doprowadziło do ujawnienia sprawcy. Okazał się nim słuchozby z Krasonia szwagier — Józef Zak. Podpalacza aresztowano.

W dniu 24 kwietnia 1959 roku po krótkich cierpieniach, zmarł w wieku lat 53

S. + P.

HENRYK JANIEC

inż. technolog

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 26 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego, o czym zawiadamiają w pełni smutku

ZONA z CÓRKĄ i RODZINĄ.

W dniu 24 kwietnia 1959 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 69

S. + P.

ANTONI JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 kwietnia br. o godz. 14 z kaplicy na Starym Cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA i RODZINA.

W dniu 23 kwietnia 1959 roku zmarła

MARIA

KALINOWSKA

mgr filologii klasycznej, długoletnią kierowniczkę Sekcji WODKO i Ogniska Metodycznego Języka Łacińskiego przy Kuratorium Okr. Szk. m. Łodzi, wybitny pedagog, ofiarna wychowawczyni, kochana przez młodzież.

Eksportacja zwłok ze Szpitala im. Barlickiego odbędzie się w dniu 25 kwietnia br. o godz. 15, pogrzeb w dniu 26 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza w Pabianicach, o czym zawiadamiają

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO i GRONO KOLEGÓW.

Posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego

Komitetu Pokoju

W połowie czerwca obchody 10-lecia ruchu pokoju

WARSZAWA (PAP). — Na posiedzeniu w dniu 24 bm. Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju z udziałem przewodniczącego OKP prof. Stanisława Kulczyńskiego wysłuchało referatu wiceprzewodniczącego OKP pos. Ostapa Dłuskiego na temat aktualnych wydarzeń międzynarodowych.

Sekretarz OKP T. Strzałkowski, zreferował stan przygotowań do obchodów 10-lecia ruchu pokoju. Poinformował on zebranych o zamiarze zwołania na dzień 16 czerwca br. w Warszawie uroczystej jubileuszowej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju z udziałem najbardziej zasłużonych działaczy i weteranów polskiego ruchu pokoju. Na sesję OKP zaproszeni będą także przedstawiciele ruchu pokoju z krajów sąsiadujących — ZSRR, CSR i NRD. Przewiduje się następnie liczne spotkania

uczestników jubileuszowej sesji OKP z ludnością stolicy i innych większych ośrodków miejskich w kraju.

Delegacja polskiego ruchu pokoju weźmie też udział w jubileuszowej sesji światowej Rady Pokoju, która zbierze się w Sztokholmie w dniach 8—13 maja br.

Członkowie Prezydium OKP wystosowali również list do Światowej Rady Pokoju w związku z 10 rocznicą paryskiego Światowego Kongresu Pokoju.

„Powszechnie znane dziś — czytamy m. in. w liście — osiągnięcia i masowość ruchu w obronie pokoju, jakiego nie znała dotychczas historia, stanowią najlepszą potwierdzenie słusznych założeń, które legły u jego podstaw przed dziesięć laty.

Wielki, moralny autorytet zdobył sobie światowy ruch pokoju dzięki skutecznej akcji, na rzecz zażegnania konfliktów wojennych w Korei i Wietnamie, odwrócenia groźby konfliktu zbrojnego na Bliskim Wschodzie oraz zespoleń opinii publicznej w walce o zakaz broni atomowej.

23 kwietnia w II Klinice Chirurgicznej AM w Łodzi

Sztuczne serce i płuca

zastosowano po raz pierwszy w Łodzi

23 kwietnia w II Klinice Chirurgicznej AM w Łodzi wykonano została operacja wady wrodzonej serca (otwór przegrody międzyprzedsionkowej) z zastosowaniem „sztucznego serca i płuc”. Operację wykonała ekipa lekarzy czeskosłowackich z II Kliniki Chirurgicznej Akademii Nauk w Bratysławie (kierownik kliniki prof. dr med. Karol Siska) przy współudziale pracowników II Kliniki Chirurg. AM w Łodzi. Operowana była 12-letnia dziewczynka, której stan po zabiegu jest zadowalający.

Operacje wad wrodzonych serca z zastosowaniem kraczenia pozaustrojowego (sztuczne serce i płuca) wykonywane są za granicą od kilku lat. W Polsce były już dokonywane operacje wad wrodzonych serca w obniżonej temperaturze ciała (tzw. hipotermia), ale bez zastosowania kraczenia pozaustrojowego.

W Łodzi, znanym w Europie zespołem chirurgicznym z Bratysławą oraz przywiezieniu przez gości aparatury „sztuczne serce

i płuca”, możliwe było wykonanie tego rodzaju operacji. Dwutygodniowy pobyt chirurgów czeskosłowackich umożliwił wykonanie jeszcze kilku podobnych zabiegów.

Operacja wykonana w łódzkiej klinice jest okazją do zapoznania czytelników z najbardziej ciekawymi informacjami (niestety w wielkim skrócie) na temat rozwoju kardiologii. Na wstępie jednak przedstawiamy czeskosłowacki zespół operujący z uwzględnieniem funkcji poszczególnych lekarzy: prof. Siska jest kierownikiem Zakładu Chirurgii Eksperymentalnej Słowackiej Akademii Nauk. Jego zastępcą jest dr med. Michal Hubka, dr med. M. Schnorer prowadzi badania laboratoryjne podstawowe i nieodłączne przy tego rodzaju zabiegach, dr med. W. Smreczakowski prowadzi aparaturę w czasie zabiegu, śledząc utlenianie krwi. Asystent laboratoryjny P. Zima prowadzi badania laboratoryjne przed, w czasie zabiegu i 24 godziny po zabiegu. Inż. J. Bolf jest konstruktorem naukowego laboratorium aparatury Akademii Nauk, które współpracuje z zakładem chirurgii eksperymentalnej, gdzie wykonywane są zabiegi prowadzące następnie do operacji w klinikach. Sztuczne serce i płuca są efektem pracy inżyniera Bolfi, docenta dr med. I. Simkowiaka.

Zabieg wykonywał zespół złożony z 11 osób. Na czym polega funkcja sztucznego serca i płuc? Na transportowaniu krwi w zastępstwie serca i utlenianiu krwi w aparacie, który podaje ją organizmowi.

Wprowadzenie tego aparatu do kardiologii otwiera przed nią olbrzymie możliwości ratowania zdrowia i życia ludziom z wrodzonymi i nabytymi wadami serca. Prof. Siska podaje, że w USA rodzi się rocznie 50 tys. dzieci z wadami. W Polsce 6 tys. Z tego, jak statystyka diagnostyki wykazuje, 50 proc. kwalifikuje się do leczenia operacyjnego. A pozostają jeszcze wady nabyte, z których znowu poważny procent także leczć będzie można operacyjnie.

Warunkiem powodzenia tej formy leczenia jest współpraca kardiologów z kardiologami i staż w Czechosłowacji ośrodki kardiologiczne posiadają zaplecze złożone z lekarzy obu specjalności oraz laborantów i techników. Część diagnostyczna i terapeutyczna są ze sobą ściśle powiązane.

Niezwykle ważną sprawą jest właściwa opieka nad pacjentem po zabiegu. I tu — jak mówi prof. Siska — pacjent wymaga opieki jak niemowlę. Dlatego do sprawowania tej opieki powołany jest zespół specjalnie przeszkolony.

A teraz przejdźmy na grunt łódzki. — Jak wyglądają nasze „rodzime” możliwości i jak zarysowuje się przyszłość łódzkiego ośrodka kardiologicznego? Docent J. Moll, kierownik II Kliniki Chirurg. AM opowiada:

— Stare polskie przysłowie mówi: „dla chcącego nie ma nic trudnego”. Przyjeżdż

Min. Trampczyński w Delhi

DELHI (PAP). — Minister handlu zagranicznego PRL W. Trampczyński, który w czwartek wieczorem przybył do Delhi, powitany został na lotnisku przez przedstawicieli indyjskiego Ministerstwa Handlu z ministrem Kanungo na czele, szefa protokołu dyplomatycznego oraz reprezentantów placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych. Ministrowi towarzyszył w drodze charge d'affaires Indii w Polsce, Roy.

W piątek, po złożeniu wieniec w mauzoleum Gandhiego, minister Trampczyński przystąpił do pierwszych rozmów z kierownikami ministerstw spraw zagranicznych, handlu i przemysłu oraz finansów oraz złożył wizytę prezydentowi Radżendra Prasadowi.

Z Genewy

GENEWA (PAP). — Na 82 posiedzeniu genewskiej konferencji w sprawie zakazu prób z bronią jądrową, które odbyło się pod przewodnictwem delegata ZSRR, przyjeżdżającego do Genewy, artykuł ten stwierdza, że pierwszymi uczestnikami układu o zakazie prób atomowych są USA, W. Brytania i ZSRR.

KRAJU

PRZEWODNICZĄCY RZĄDOWEJ DELEGACJI BUŁGARIJ W PREZESA RADY MINISTRÓW PRL

24 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął przewodniczącego bułgarskiej delegacji rządowej Ludowej Republiki Bułgarii, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów — Georj Trajkowa.

„KRZYŻACY” „GOTYKIEM

W księgozbiorach nauczyciela Leona Horsta z Zakrzewa pod Złotowem znajduje się niezwykle biały kruc — „Krzyżacy” H. Sienkiewicza wydrukowane w języku polskim... gotykiem. Książkę tę w 500 egzemplarzach wydała w r. 1939 redakcja „Gazety Olsztyńskiej” dla ludności mazurskiej nie znającej alfabetu łacińskiego.

ZELAZNE GODY MAŁŻEŃSKIE

Rzadką uroczystość — 65-lecie jubileusz przyślubnego pożyła małżeńskiego obchodzili mieszkańcy Bydgoszczy — małżonkowie Antoni i Anna Jasiecy.

Jubilat, z zawodu robotnik rolny liczy obecnie 91 lat. Małżonkowie Jasiecy obchodzili uroczystość w obecności 12 dzieci, 19 wnuków i 14 prawnuków.

WIOSENNY KIEMASZ ODZIEŻOWY W WARSZAWIE

Ciekawie zapowiada się wiosenny kiemasz odzieżowy, rozpoczął się w najbliższą niedzielę — 26 bm. w warszawskiej hali Gwardii. Jest to pierwsza po wojnie tego rodzaju impreza w Warszawie. Kiemasz będzie przeglądem dotychczasowej produkcji naszego przemysłu odzieżowego.

Pierwsze dwa dni kiemaszu — 26 i 27 bm. będą miały charakter wyłącznie wewnętrznym-handlowy.

Grupa robocza 4 państw zakończyła obrady

LONDYN (PAP). Grupa robocza czterech państw zachodnich, która od blisko dwóch tygodni obradowała w Londynie nad ugodzeniem pozycji Zachodu przed konferencją genewską wyznaczoną na 11 maja, zakończyła swe prace w piątek. Wynik tych prac ujęty jest w raporcie, który przesłany został do czterech rządów: USA, W. Brytanii, Francji i RFN. Raport stanowił podsumowanie dyskusji ministrów spraw zagranicznych czterech państw zachodnich, które rozpoczęła się w Paryżu w środę poprzednią tygodnia. Przesłany on zostanie również stałej radzie NATO w Paryżu.

Z. Tar.

W trosce o rozwój środowiska akademickiego w Łodzi

Na przedwczorajszej sesji Rady Narodowej dokonano podsumowania wyników realizacji uchwały, podjętej w dniu 18 grudnia ub. roku, w sprawie rozwoju nauki w Łodzi. Uchwala ta przekazywała do likwidacji szereg bolączek, nurtujących środowisko akademickie naszego miasta. Problemy te ujęto wówczas w następującej grupie: inwestycje w uczelnie, nauczanie i wychowanie młodzieży, zapewnienie warunków bytowych pracownikom naukowym i młodzieży studiującej, współpraca władz miejskich ze środowiskiem akademickim.

Kwartalny okres, który upływał od momentu podjęcia uchwały do sprawowania z jej realizacji, pozwala stwierdzić, jak wiele dokonano zmian i usprawnień, mimo tak krótkiego czasu. Zaznaczyć jednak należy, że większość przekazanych do realizacji postulatów posiadała charakter długofalowy, wobec czego większość wniosków jest w chwili obecnej jeszcze w stadium załatwiania.

W imieniu Komisji Oświaty RN referował wczoraj wykonanie wspomnianych uchwał radny J. Kluczyński. Przedstawione sprawozdanie zostało przyjęte przez radnych jednomyślnie.

Spróbujmy pokrótce zanalizować zasadnicze sprawy w nim omówione. Bez względu na czoło wysuwają się tu sprawy inwestycyjne podejmowanych przez szkołę wyższe na naszym terenie. Zasadniczym, występującym tu błędem był brak skoordynowania posunięć inwestycyjnych wyższych uczelni, a raczej ich resortów nadziednych z planami RN. Pomimo tego, że Ministerstwo Szkół Wyższych nie posiada dotychczas perspektywicznego planu inwestycyjnego dla uczelni łódzkich, udało się wyjaśnić wiele spraw, m. in. dotyczących lokalizacji obiektów wyższych uczelni, dzięki zwołaniu narady z udziałem służb inwestycyjnych wszystkich szkół wyższych z terenu Łodzi. Do pełnego uzgodnienia tych spraw dojdzie z chwilą opracowania przez Ministerstwo planu perspektywicznego, co nastąpi z końcem br.

Dużo ciekawych spostrzeżeń dostarcza sprawa realizacji drugiego punktu uchwały, dotyczącego nauczania i wychowania młodzieży. Przeprowadzono już w sprawie tej rozmowy z Zakładem Socjologii UL, który wkrótce rozpocznie wśród ośmiu tysięcy uczniów łódzkich szkół średnich badania, pozwalające określić poziom kandydatów na wyższe uczelnie. Wiąże się z tym sprawa podniesienia poziomu nauczania w tych szkołach, przede wszystkim w pozabawowych właściwej kadry pedagogicznej szkółach periferyjnych. Opracowano już pełną analizę poziomu fachowego i stanu pracy kadry pedagogicznej szkół położonych na peryferiach miasta, co pozwoli na rozwiązanie tego problemu, częściowo już w nadchodzącym roku szkolnym. Dużą rolę w podniesieniu poziomu absolwentów szkół średnich będą miały kolokwja i zaliczenia, które w tym czasie również poddano analizie.

Autobus linii 61 kursować będzie przez cały tydzień z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od wtorku — 28 bm. kiemasz zostanie udostępniony publiczności.

10-lecie RWPG

(Dokończenie ze str. 1)

nowy handlowy. W wyniku bowiem rozmów na temat wymian handlowych oraz konfrontacji z miernymi rozwojowymi poszczególnych partnerów zachodził niejako potrzeba korekty planów gospodarczych w celu dostosowania ich do możliwości surowcowych, czy też dokonania zmiany asortymentu i wielkości produkcji.

Przebieganie i zamierzone w ramach RWPG prace nad koordynacją planów gospodarczych w żaden sposób nie ograniczają swobodnych decyzji każdego państwa — członka Rady. Podstaw wszelkich uchwał i zaleceń Rad jest zgoda wszystkich zainteresowanych krajów, które mają pod tym względem całkowitą swobodę decyzji.

Najpoważniejsze osiągnięcia pierwszego etapu prac koordynacyjnych, którego zakończenie przewidziane jest w 1960 r. — trzecie dwustronne porozumienie i wymianie towarowej na lata 1961—65. Tego rodzaju porozumienia Polska zawarła już ze wszystkimi niemał krajami — uczestnikami RWPG.

Nasze obroty handlowe z krajami uczestniczącymi w RWPG wzrosną do 1965 r. co najmniej o 60 proc. (w ub. r. obroty te wynosiły 4,3 mld zł dewizowych). Nastąpi też poważna zmiana struktury naszego handlu zagranicznego (wzrost udziału maszyn w eksporcie).

RWPG bierze pod uwagę, że światowy system socjalizmu nie jest oddzielony od światowego systemu kapitalizmu. Obydwa te systemy wzajemnie oddziałują na siebie. Pogłębiając socjalistyczny, międzynarodowy podział pracy, rozwijając nowe formy stosunków ekonomicznych, kraje nasze mogą również rozwijać stosunki gospodarcze i współpracę ze wszystkimi krajami na świecie — na zasadach wzajemnej korzyści.

W zakończeniu wicepremier Jarosław podkreślił, że Polska jako nieodłączna część światowego systemu socjalistycznego, swoim doświadczeniem i wiedzą, rozwijającą się w miarę uchwytów III Zjazdu ZPSR — systematycznie i zdecydowanie dąży do stałego zacieśniania więzi gospodarczych z innymi krajami socjalistycznymi oraz do dalszego wzrostu autorytetu i znaczenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W toku realizacji uchwały stwierdzono brak planowej polityki w zatrudnianiu absolwentów. Niedomagania te są spowodowane tym, że zakłady pracy nie składają odpowiednich zapotrzebowań na absolwentów. Rozwiązaniem tego problemu polega na ciągłym czuwaniu nad jego prawidłową realizacją.

Dużą pomocą dla studentów staną się wkrótce stypendia, które funduje Rada Narodowa. Projekt uchwały w tej sprawie jest obecnie konsultowany ze Zrzeszeniem Studentów Polskich i zostanie przedstawiony do zatwierdzenia na następnej sesji.

W punkcie trzecim sprawozdanie stwierdza, że Wydział Spraw Lokalowych przewiduje na rok bieżący 300 izb dla pracowników nauki i kultury, pracowników wyższych uczelni oraz nauczycieli. Stwierdza się również, że izby zwolnione przez wspomnianych pracowników pozostaną do wyłącznej dyspozycji tego środowiska.

Wiele nadziei budzi zapowiedź powołania z początkiem maja br. specjalnej komisji przy Prez. RN, której zadaniem będzie utrzymywanie stałego kontaktu Prezydium z łódzkim środowiskiem naukowym. Zabezpieczono już w tym celu odpowiedni fundusz plac.

Jeżeli wspomniemy jeszcze, że Prezydium uwzględniło przy opracowaniu planu etapowego i perspektywicznego rozwoju m. Łodzi do r. 1965 i w latach dalszych piętnaście propozycji inwestycyjnych dla szkół wyższych, w tym rozbudowę AM, WSE, PL i polepszenie warunków lokalowych PWSM, budowę domów mieszkalnych dla pracowników naukowych i domu studenckiego, a także zbudowanie domu kultury studentów i hali sportowej w ośrodku akademickim, będziemy mieli pełny obraz trosk naszych władz miejskich o rozwój łódzkiego środowiska akademickiego.

J. Brysz

Co będzie z „Odzieżą”?

NAGA PRAWDA

Niedawno temu, w Katowicach, zdarzył się taki wypadek. Niejaka pani Ewa W. zapracowała kupić w tamtejszym Domu Odzieżowym MHD ładną sukienkę, wystawioną na wystawie, a wyprodukowaną przez łódzką „Telimene”. Cena sukienki wynosiła 315 zł.

Kiedy p. Ewa W. wyraziła wobec ekspedientki swoje życzenie, okazało się, że podobnych sukienek w sklepie nie ma. Poprosiła więc o sprzedanie sukienki znajdującej się w oknie wystawowym. Ale spotkała się z odmową. Pani Ewa jednak zna przepisy prawne obowiązujące w naszym kraju i wie, że wystawienie towaru w miejscu sprzedaży na widok publiczny z podaniem ceny jest równoznaczne ze zgłoszeniem oferty wiążącej oferującego. Kupcy nie wolno odmówić sprzedaży wystawionego towaru.

PROCES O „BIMBANIĘ”

W tej sytuacji p. Ewa postanowiła wystąpić przeciwko Domowi Odzieżowemu ze skargą sądową. Sprawę powierzyła adwokatowi, a ten wystosował do Domu Odzieżowego list, w którym m. in. napisał:

„Klientka moja... zaofiarowała sprzedawczyni sklepu pn. „Dom Odzieżowy” cenę 315 zł i prosiła o wydanie jej sukienki identycznej z umieszczoną na wystawie lub w jej braku, sukienki z wystawy.

Wydania sukienki klientce mojej odmówiono...
Wobec powyższego, stawiając ponownie do dyspozycji MHD kwotę 315 zł, proszę w imieniu klientki mojej o niezwłoczne do starzenie pod jej adresem nabytą przez nią sukienkę i zastrzegam skutki prawne niniejszego wezwania.”

Ponieważ Dom Odzieżowy na list nie odpowiedział, adwokat złożył pozew do Sądu Powiatowego w Katowicach. Rozprawa jeszcze się nie odbyła. Całe społeczeństwo śledzi z dużym zainteresowaniem śledzi koleje tej ciekawej sprawy, jak dotąd — bez precedensu w Polsce Lu-

dzowie.

Czytając o tym niezwykłym wydarzeniu w nr 93 katowickiej „Trybuny Robotniczej”, w artykule o dość znanym tytule „Pierwszy proces o „bimbanię” — pomyślałem sobie: jacy biedni byłby nasi sędziowie, gdyby tak, nie daj Boże, wszyscy poszli za przykładem p. Ewy z Katowic! Ba, gdyby z kolei domy odzieżowe w Polsce przy pomocy pozwów sądowych domagały się od przemysłu odzieżowego dostarczenia konfekcji według wzorów pokazanych im na giełdach, gdyby przemysł odzieżowy sądowo domagał się od przemysłu włókiennego i bawełnianego dostarczenia tkanin ściśle według zamówionych wzorów, kolorów i asortymentów, gdyby przemysł włókienny i bawełniany sądowo domagał się od „Textil Importu” dostarczenia ściśle zamówionych gatunków wełny i bawełny, gdyby...

Półki jednak tych spraw nie załatwiono, nagromadziły się w magazynach przemysłu, hurtu i detalicznego handlu wielomilardowe remanenty odzieży. Remanenty, z których prawie połowę stanowią „buble” i niechodzące braki. Nawet przy przecenie równej 50 proc. ich wartości, niewielu znajda-

bywców. Remanenty brakoróbstwa, bynajmniej nie starej daty, lecz wytworzone w drugiej połowie ub. roku oraz w minionych miesiącach roku pańskiego 1959.

STABILIZACJA ZASKOCZYŁA...

Skąd się to wzięło? Postuchajmy co mówią ludzie stojący na czele przedsiębiorstw odzieżowych:

Dyrektor ekonomiczny Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego — LEOPOLD ŚMIECHOWICZ:

— W okresie żywiołowej inflacji, w latach 1956 — 1957 wypróżniliśmy wszystkie magazyny i w miarę wzrostu zapotrzebowania wzrastała nasza produkcja, która np. w 1958 r. wzrosła o 25 proc. w stosunku do poziomu z 1956 r. Równocześnie, popierane przez społeczeństwo i czynniki miarodajne, zaczęły żywiołowo się rozwijać różnego rodzaju spółdzielnie i zakłady przemysłu terenowego, które dołożyły do takich rozmiarów, że obecnie dostarczają na rynek prawie połowę globalnej polskiej produkcji odzieży. W okresie, kiedy wszyscy ko co się wytwarzało natychmiast znikło z rynku, nikt specjalnie nie troszczył się o jakość wyrobów. W międzyczasie jednak nastąpiła w połowie 1958 r. stabilizacja rynku, która zaskoczyła nasz przemysł. Musieliśmy częściowo zmniejszyć nasz potencjał produkcyjny, bo zaczęły się gromadzić remanenty w magazynach.

Sytuacja na rynku odzieżowym w Polsce jest dziś nie zdrowa. Mimo planowej gospodarki, produkcja odzieży jest nieskoordynowana, nikt właściwie nie wie, ile się w Polsce produkuje konfekcji, ani też ile jej potrzeba w poszczególnych rodzajach, rozmiarach, gatunkach, asortymentach, modelach i wzorach. Moim zdaniem — jedynie stworzenie wojewódzkiego zjednoczenia handlu odzieżą, które by łączyły cały hurt i detal, mogłoby dać właściwy obraz potrzeb oraz sytuacji na rynku.

Muszę również podkreślić, że dalszy wzrost produkcji odzieży jest związany ze wzrostem stopy życiowej w kraju. Po prostu dziś jest tej odzieży za dużo w Polsce.

Dużą też winę za powstanie remanentów ponosi handel detaliczny, który z różnych względów (nie bez osobistego zainteresowania materialnego niektórych ludzi) preferuje produkcję spółdzielczą, mimo, że jest ona gorsza i droższa od produkcji przemysłu państwowego. Ponadto handel unika obrotów artykułami tanimi i dlatego powstały u nas na przykład remanenty tanich sukien bawełnianych po 60—80 zł, które z pewnością byłyby bardzo atrakcyjne dla naszych kobiet.

„BY W OGÓLE BYŁO DOBRZE”

Dyrektor handlowy Centralnego Zarządu Hurtu Odzieży — IZYDOR BOJANOWSKI:

— Twierdzenie, że nasz rynek jest przesycen odzieżą, mija się z prawdą. Konfekcji nie ma za dużo, jest tylko za dużo „bubli” i braków. Krag odbiorców dla dotychczas produkowanej odzieży jest zamknię-

ty — to prawda. Ale przecież są jeszcze w Polsce miliony ludzi, którzy z wiadomych przyczyn nie ubierają się w stroje konfekcyjne (np. dyrektorzy przedsiębiorstw odzieżowych). Potrzebna jest radykalna poprawa dotychczasowego standardu produkcji odzieży, co jest jedynym gwarantem zwiększenia kregu jej odbiorców.

I wcale nie jest to, jakby się wydawało, rzeczą nieosiągalną. Koszty konfekcyjnego uszycia jednego np. ubrania wynoszą ok. 90—100 zł. Nawet przy wzroście kosztów robocizny o 30—40 proc. nie stanowiłoby to nadmiernego obciążenia dla kupującego, byłoby tylko miałyby i modny garnitur. Potrzebna jest tylko rzecz: by przemysł włókienny i bawełniany urozmaicił asortyment swej produkcji i dostarczał tkanin według planowanych wzorów i odcięt, by ktoś w Polsce koordynował produkcję dodatków do konfekcji, by np. ilość podszewki danego koloru odpowiadała ilości tkanin włókiennych, wytworzonych w tym kolorze, by były odpowiednie samochody do transportu odzieży, by była tektura, tomofofan i szpilki do opakowania konfekcji, by w ogóle było dobrze...

METODY, METODY...

Dyrektor MHD Odzieża w Łodzi — CZESŁAW ŁAMPE:
— Zabublowane remanenty

leżą w magazynach fabrycznych i hurtowniach, lecz nie u nas. My kupujemy tylko to, co ma zbyt. Jest inna sprawa, że zbyt byłby znacznie większy, gdyby jakość, wzory i modele odzieży bardziej odpowiadały gustom klientów i gdybyśmy dysponowali dużymi domami odzieżowymi, w których nabywca znalazłby wielki wybór różnorodnych modeli.

Co się tyczy zarzutu preferowania przez detal produkcji spółdzielczej, muszę stwierdzić, że jest to zarzut nieprawdziwy. Udział tej produkcji w naszych obrotach wynosi 30—35 proc., a przecież wiadomo, że spółdzielczość jest bardziej elastyczna, lepiej i szybciej umie się dostosować do wymagań rynku, niż ciężka machina przemysłu. A co do materialnego zainteresowania naszych pracowników w preferowaniu produkcji spółdzielczej, chcę panu powiedzieć, że aparat przemysłu odzieżowego wcale nie ustępuje spółdzielczości w stosowaniu pewnych metod zainteresowania pracowników handlu. Tak niestety wygląda „naga prawda”.

A zatem wiemy już, jak wygląda „naga prawda” przemysłu i handlu odzieżą. Co my o tym sądzimy i jakie wyjście z sytuacji proponujemy — przezytacie w następnym artykule.

MARIAN BIBILECKI

W Łodzi — najgorzej! Maszyn biurowych wciąż brak...

W numerze czwartkowym zamieściliśmy artykuł nadej-
szy z Agencji Publicystycznej API pt. „Za biurkami maszyn biurowych”. Wzburzył on duże zainteresowanie, już przed południem telefonował do redakcji mgr Eugeniusz Przybyś — kierownik Łódzkiego Oddziału Polskiej Towarzystwa Maszyn Biurowych. Oświadczył, że nie zgadza się z wnioskami autora F. Bor. Z mgr Przybyś przeprowadziliśmy rozmowę. Na podstawie tej rozmowy powstał niniejszy artykuł.

Mechanizacja pracy biurowej, to niewątpliwie dalszy krok w szturmowaniu szczytów św. Biurokraczej. Przypięcie szeregu pracochłonnych czynności biurowych do uproszczenia — oto najistotniejszy cel mechanizacji pracy urzędnika. Z korzyści takiej mechanizacji zdają sobie sprawę sami urzędnicy. Najlepszą tego ilustracją jest fakt, że domagają się oni maszyn i każdy chce mieć własną maszynę na swoim biurku. W jednym z urzędów „młoda zadadła aż... 4 maszyny liczących”.

Nieporozumieniem jest więc twierdzenie autora z API, jakoby w biurach nie chciały maszyn. Sytuacja jest prosta i prosta. Chciały maszyn, lecz nie mogą ich dostać. Tutaj tkwi sedno sprawy.

Wiadomo powszechnie, że nie jesteśmy krajem produkującym maszyny biurowe i dlatego zależymy od importu, a z kolei od ilości posiadanych dewiz. Dewiz zaś trudno zdobyć. I wiele zamówień pozostaje nie zrealizowanych. Największe kłopoty z maszynami biurowymi ma Łódź. W ogóle trzeba powiedzieć, że ustępujemy pod względem nasycenia maszynami biurowymi Poznańowi, nie mówiąc już o Warszawie.

Największy deficyt notujemy w dziale maszyn liczących. A liczenie w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrosło 50-krotnie. Jest to oczywiście związane z potrzebami gospodarki planowej, z obliczaniem norm wydajności pracy, norm zużycia materiału oraz z tym, co można nazwać bieżącą kontrolą.

A tymczasem w największych zakładach przemysłowych w Łodzi ilość maszyn liczących jest zaskazująca mała. Te zaś, które są, to w większości maszyny stare, niekiedy 20-letniej daty. Liczyły jeszcze na nich. Poznański, Scheibler i Grohman. Te mało wydajne maszyny nie spełniają swych zadań i w efekcie widzimy wszędzie liczydła.

Katastrofalna niemal sytuacja istnieje w dziale maszyn kserograficznych. W Łodzi 90 proc. kserografów robi się ręcznie, a 10 proc. maszynowo. A powinno być odwrotnie. W tych warunkach możliwość popełnienia błędów jest o wiele większa. Maszyny dzięki swej sprawności mogą zredukować ilość popełnianych błędów.

Znana jest naszym handlowcom żmudna praca fakturyzatorów. W Łodzi potrzeba około 900 maszyn fakturyzacyjnych. Ostatnio na Łódź i województwo przydzielono tylko... 9 takich maszyn.

Brak też adresarek (tzw. adrem). Adresarka składa dziennie 50 do 60 tys. adresów. Na terenie Łodzi można je policzyć na palcach. Jakież to ułatwienie taka adresarka dla instytucji, wysyłających dziennie tysiące listów!

Nie mamy frankotypów. To znaczy maszyn, które eliminują znaczki pocztowe. Dziennie frankotypy ofrankowuje 20 tys. listów. Licznik ułatwia pocztę pobranie opłaty globalnej bez potrzeby liczenia listów. Oszczędzamy także znaczki pocztowe.

Zgola śmieszne są braki w dziedzinie prostych przyrządów biurowych — numeratorów i datowników. Dotychczas stosuje się w naszych biurach ręczne numerowanie kartariuszy i wpisywanie dat. Produkcja datowników i numeratorów nie jest skomplikowana. Ot, po prostu wystarczy ułożyć kilka kółek zębatach. Wydaje się, że fabryki maszyn mogłyby uruchomić produkcję ubocznych tych przyrządów.

Najlepiej przedstawia się park maszyn do pisania oraz powielaczy. Tutaj nie odczuwamy braków.
Mgr Przybyś twierdzi i trudno się z nim nie zgodzić, że wokół zaopatrzenia Łodzi w maszyny biurowe, należy rozpocząć wielką kampanię. Centralne zarządy powinny wywrzeć presję na ministerstwa. Również Rada Narodowa musi zaprotestować przeciwko praktykom pomijania Łodzi w przydzielaniu maszyn biurowych.

Maszyna, jak to wynika z sensu konstruowania maszyn, ma upraszczać czynności, a nie komplikować je. W ciągu 2 godzin można wyuczyć urzędnika pracy na maszynie liczącej, a więc szybciej niż na liczydłach. Dlatego też niesłuszne jest i takie twierdzenie autora artykułu API, jakoby trzeba było specjalnych zdolności do pracy przy maszynach biurowych.

Inna sprawa, to pisanie na maszynie. Są u nas maszynistki piszące skandalicznie wolno — do 40 uderzeń na minutę, ale to jest kwestia wprawy. Można ją uzyć po-

przez odpowiednie bodźce zewnętrzne, jak np. normowanie.

Są różne maszyny — stare i nowoczesne. Niekiedy tak bywa, że stare maszyny nie zdają egzaminu i pracownicy księgowości, nie chcąc tracić premii bilansowej i bojąc się „fotków” maszyn, sięgają po liczydła i ołówki. Stąd niekiedy fakty przekształcania maszyn księgowych w zwykłe maszyny do pisania. Tego rodzaju nowatorstwo nie jest pożądanym, lecz niekiedy zrozumiałym jego motywem.

Łódzkie przedsiębiorstwa borykają się z nawalem pracy biurowej. Nie wszystkie wiedzą, że istnieje na terenie Łodzi Oddział Polskiego Towarzystwa Maszyn Biurowych. Towarzystwo to szkoli kadry, ludzi obsługujących maszyny, remontuje je, sprzedaje części zamienne i sprządza maszyny z zagranicy. Posiada ono z przedsiębiorstwami zagranicznymi, jak: Rheinmetall, Optimal i fabryką J. Svermy w Brnie — umowy gwarancyjne. Do tego towarzystwa powinny skierować się przedsiębiorstwa, ze swymi biurowymi kłopotami. Jak dotychczas bowiem, przedsiębiorstwa planują zakup maszyn biurowych, nie znając ani cen, ani możliwości ich nabycia. Oczywiście, takie planowanie wisi w próżni i nie daje żadnych efektów.

I jeszcze jedno. Są fabryki uzyskujące dewizy za produkcję eksportową. Posiadając dewizy, mogą one zwrócić się do PTMB i uzyskać potrzebne im maszyny biurowe.

Taki z grubsza byłby obraz zagadnienia mechanizacji pracy biurowej. Jest on na terenie Łodzi, przynajmniej, bliższy prawdy od artykułu F. Bor. Dlatego umiślimy za wskazane wrócić do tej sprawy. Uchwały rządu w sprawie mechanizacji pracy biurowej, to nie jakieś samoczynne automaty. Trzeba je realizować, ale biorąc pod uwagę realia.

E. TULKO

z 100 wieńszach Kultura i... pieniądze

Przed kilkoma miesiącami zrodził się projekt utworzenia estrady poetycko-satyrycznej pn. „Piwnica-59”. Ten znakomity pomysł zainicjował przez ZMS-owską młodzież łódzką, skupioną wokół Klubu Młodzieżowego „Pa-

cyk”, szybko zaczął nabierać rumieńców życia. Potrzeba posiadania własnego teatru, wzorem innych miast polskich, okazała się pokusą wysoce atrakcyjną i całkowicie uzasadnioną.

Pomysł poparła prasa. Młodzież literacka, poeci, plastycy włączyli się do pracy. Notatki w prasie zapowiadały premierę młodzieżowej estrady satyryczno-poetyckiej już w lutym, marcu...

Dziś mamy drugą połowę kwietnia.

Ciekawi byliśmy, co wpłynęło na zahamowanie tej pracy. Zastępnym więc językiem u przewodniczącego Rady Klubu ZMS „Palacyk” — Z. Szewczyka. Odpowiedź była dość lapidarna, a jej sens zamkał się w słowach: brak pieniędzy.

Jak to? — zapyta ktoś może — gdzie entuzjazm, zapal młodzieży, który czyni cuda?

Bądźmy realni i zstąpmy na ziemię. Żyjemy w takich warunkach, że za pracę — ludzie żądają płacy. Reżyser? — tak. Scenograf? — także. Akompaniator? — oczywiście również. Poza tym brak pieniędzy na kostiumy, na dekoracje, za muzykę do pisenek, za tekst...

Bez pieniędzy chciał pracować tylko zespół wykonawców, złożony z młodych i ofiarnych ludzi, w większości studentów łódzkich uczelni i inicjatorów pomysłu.

A jaka pomoc okazali czynnikowi, którym leży na sercu rozwój kultury w naszym mieście? Zapewne miły do bre chęci, lecz na ten temat znane jest pewne przysłowie...

Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi miał pomóc — ofiarując subsydium w wysokości 12 tys. zł. Jak dotąd jednak milczy. KL ZMS nie ma w swym planie „takiej” pomocy jak wydatki na ZMS-owski kabaret. Nowa nadzieja wstąpiła w szeregi działaczy kulturalnych ZMS po wysłaniu pisma do wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Narodowej G. Górowskiego. Jak dotychczas na wszystkich frontach pomocy panuje milczenie.

A młodzież? Ma program gotowy, ale do zrealizowania go potrzebuje minimum 8 tys. zł. Premiera chciałaby dać w przeddzień 1-majowego Święta. Na razie pilnie ćwiczy na próbach i czeka, żywiąc nadzieję, że w końcu zaświeci dla niej na firmamencie łódzkiej kultury „szczęśliwa gwiazda”.

L. GUTKOWSKA

Okruchy polonijne

NASZE DZIEWCZĘTA GÓRA!

Janina Lewandowska z Royal Park (Australia) została uznana za najlepszą uczennicę okręgu Park Adelaide, zajmując pierwsze miejsce w konkursie zorganizowanym przez miejscowy instytut naukowy. W nagrodę otrzymała stypendium na wyższe studia. W Nottingham (Anglia) podczas egzaminów w miejscowym gimnazjum cztery pierwsze miejsca zajęły dzieci polskie. Piąte miejsce zajęła Irlandka.

GWIAZDA BROADWAY’U

Znana aktorka Polonii Amerykańskiej, Lidia Próchnicka, grająca dotychczas na scenach obywatelskich, została zaangażowana do nowojorskiego teatru na Broadway’u, do głównej roli w sztuce „The Gay Pelen”. Jest to tym większe osiągnięcie, że Próchnicka nie zgodziła się na zamerykanizowanie swego nazwiska, ani zastąpienia go jakimś pseudonimem. Na ogół nie zdarza się, aby na Broadway’u występowali aktorzy z nieamerykańskimi nazwiskami.

Teatr im. Puszkina z Leningradu
Lynda Gloria — gwiazda kaba-
retów francuskich w wiosennej
paradzie „BON SOIR“
Kiepora i Marta Eggerth
Gitary hawajskie Kuczery

Dnia 21 kwietnia rozpoczął się w Warszawie przegląd dorobku zespołów teatralnych i estradowych Państwowych Przedsiębiorstw Imprez Estradowych z całego kraju. Przegląd ten, który trwać będzie do 10 maja, zainaugurował występ zespołu „Mała Estrada“ z Łodzi. Zaprezentował on swój program estradowy „Hula-hoop“ a dnia następnego wystąpił „Klub kawalerów“ Bałuckiego.

Jak informuje nas dyrektor Stanisław Spengel, liczną zgrupowaną publiczność przyjęła dobrze „Hula-hoop“ jeszcze zaś bardziej gorąco „Klub kawalerów“.

W najbliższych tygodniach PPIE organizuje w Łodzi kilka bardzo ciekawych i atrakcyjnych imprez.

Tak więc 3 maja o godz. 16.30 i 20 odbędzie się w sali Filharmonii wiosenna parada „Bon Soir“, w wykonaniu 20-osobowego zespołu artystów francuskich i niemieckich.

W programie m. in. ujrzymy popularną gwiazdę kabaletów francuskich Lyndę Gloria, dalej duet paryski Rex i Romain (parodie, piosenki, step), Arlingtons (ta-

niec apasów, tańce ekscentryczne i charakterystyczne), niemiecki duet Gela i Gu-gu itp.

Warto dorzucić tutaj dosyć osobliwy szczegół. Początkowo impreza ta odbyć się miała — jako bardzo popularna — w wielkiej hali „Wimpy“. Niestety, w lokalu tym urządzić się ma w najbliższym czasie... magazyn rowerów — tak więc „Bon Soir“ przeniesiony zostaje do Filharmonii, co naturalnie odbije się bardzo... (z uwagą na pojemność sali) na kie-szeni naszych melomanów.

Wielkim ewenementem teatralnym będzie przybycie do naszego miasta znakomitego zespołu Teatru im. Puszkina z Leningradu, który w połowie maja wystawi na scenie Teatru Nowego dwa arcydzieła sceniczne: „Tragedię optymistyczną“ oraz „Gracza“.

Licznych wielbicieli talentu Jana Kiepurę uradowała wiadomość, że w towarzystwie swojej żony Marty Eggerth przybywa on na gościnne występy do Polski. Rozszerzając tę podaną już przez naszą prasę wiadomość, dodajemy, że znakomita para śpiewaków rozpoczyna swoje tournée po kraju właśnie od Łodzi, dając tu dnia 4 czerwca o godz. 19 w Pałacu Sportowym inauguracyjny koncert.

A oto jeszcze jedna impreza zorganizowana przez PPIE: od dnia 5 czerwca rozpoczyna w łódzkiej Filharmonii cykl swoich występów słynny czeski zespół gitar hawajskich Wacława Kuczerę.

● Dziś — bal
● W czerwcu — zjazd

Dziś w sali kasyna Wojskowej Akademii Medycznej przy ul. Żeligowskiego 7/9 odbędzie się jubileuszowy, bo X z kolei Bal Absolwentów Akademii Medycznej w Łodzi. Zapowiada się on niezwykle uroczysto. W części oficjalnej balu wezmą udział J. M. rektor A. M., dziekan i profesorowie uczelni.

20 czerwca br. organizuje się zjazd absolwentów Wydziału Lekarskiego łódzkiej A. M., którzy odbyli studia w latach 1945—49. Organizatorzy zjazdu proszą o nadsyłanie adresów wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa w zjeździe na adres dr. Ludwika Butarewicza, Łódź, Wydział Zdrowia ul. Parkowa 8 pokój 271.

Wiosenne dziwolagi

Narciarskie buty, ciepłe rajtuzy itp. zimowe artykuły na wiosennych wystawach sklepowych to zaledwie fragment nasennych handlowych dziwolągów.

Bo ważny np. opisane już tylekroć i zapowiadane modne pończoszki damskie tzw. podkolanówki. Kiedy rok temu opracowano w ZPP im. Jurczaka wzór takiej świetnej na wiosnę i lato luksusowej pończoszki (z koronkową gumką lasteksową pod kolanem) zdawało się, że nie ma problemu z wprowadzeniem ich na rynek.

Wzorem zagranicy pończoszki tego typu i u nas cieszą się dużym wzięciem, uwalniają bowiem kobiety od konieczności noszenia krępujących ciało pasków z podwiązami. Kiedy więc po długiej walce przedsiębiorstwa o prawo istnienia „podkolanówek“ krajowej produkcji pończoszki te ukazały się w sklepach klientki rozchwytywały je w mgnieniu oka.

Wystarczy chociażby wejść do sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej 87 i zapytać obsługującą stoisko z pończochami ekspedientkę, aby ustalić, że pończochy-podkolanówki „już wyszły“ i że „język można wystrzpić od stałego odpowiadania“ tym wszystkim klientkom, które nie mogą zrozumieć, że podkolanówki, jakie obejrzeć można na wystawie, są jedyną parą tego rodzaju w sklepie.

Zapytany o powód braku podkolanówek na rynku producent — ZPP im. Jurcza-

Obiektywem po Łodzi

„Malowniczy“ widok



Na ul. Jeziernej od kilku miesięcy, taki oto przechodniom przedstawia się „malowniczy“ widok. Zwały przywiezionej szlaki tamują ruch. Nie wiadomo, jak długo jeszcze mieszkańcy tej ulicy będą czekać, zanim ktoś ich wyręczy i szlakę rozszepie na jezdnie. A przecież w ramach akcji upiększania Łodzi, można by było tę nieskomplikowaną pracę wykonać własnymi siłami. (Kr.)

Foto — L. Olejniczak

Nie siadaj pijany przy kierownicy

Surowe kary na nietrzeźwych szoferów

Każda doba przynosi 46 wypadków drogowych, w których 4 osoby ponoszą śmierć, a 27 zostaje rannych. Duża część z nich spowodowana jest nadużyciem alkoholu przez kierowców.

Chcąc zmniejszyć ilość wypadków i podnieść bezpieczeństwo ruchu drogowego stosuje się różnorodne sposoby i sankcje. Jednym ze sposobów jest tzw. działalność prewencyjna. Jej przejawem jest przepis o bawazujacy od niedawna, bo od 1 marca br., który mówi, że kierowca prowadzący w stanie nietrzeźwym pojazd mechaniczny, nawet wtedy gdy nie spowoduje wypadku, podlega karze grzywny do 1.500 zł lub karze aresztu do 6 tygodni (ustawa o orzecznictwie karnoadministracyjnym z. XII. 58 r.). Sprawy takich kierowców w myśl uchwały Prezydium RN m. Łodzi z 30 grudnia 1958 r., rozpatrywane są przez kolegią karno-administracyjną w trybie przyspieszonym. Kierując

się tymi dwoma przepisami kolegium dzielnicy Starejmińskiej ukarało kilku kierowców, prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym karą grzywny, a dwóch karą aresztu: W. Pietrzak, zam. Zielona 1a, kierowca LZRI, ukarany został 6 tygodniami aresztu; J. Pietraszewski, zam. Wojska Polskiego 7, kierowca z PSS „Transport“ — 4 tygodniami aresztu. Kary te powinny być przestrogą dla wszystkich kierowców. (i. d.)

Wiecej:

W latach 1959—1965 przemysł środków piorących i kosmetyków wydatkuje na inwestycje około 350 milionów złotych.

Wzrastający popyt na rynku wiąże się z planowanym podniesieniem stopy życiowej, który z kolei pociąga za sobą wzrost zużycia mydła i kosmetyków. „Mechanizacja“ prania, wymagająca coraz większej ilości pralek elektrycznych w gospodarstwach domowych, wymaga zwiększenia produkcji proszków do prania — tańszych i bardziej ekonomicznych w użyciu od mydła. Zdolność produkcyjna wytwórni proszków podwoi się do roku 1965. Będziemy wówczas produkować 130.000 ton rocznie. W tym celu szereg fabryk rozbuduje działy produkujące proszki.

Wrocławską Fabrykę Mydła zainstaluje w nowo wybudowanym dziale urządzenie do produkcji proszków, importowane z NRD. Poznańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego otrzymają również nowy dział produkcji proszków, który zostanie uruchomiony w 1961 roku. Będą to jedne z najnowszych zakładów w świecie.

W Łódzkich Zakładach Chemicznych plan inwestycyjny przewiduje budowę nowego oddziału proszków wyposażonego w importowane urządzenia o zdolności produkcyjnej do 20.000 ton rocznie. Uruch-

Przed Dniami Oświaty, Książki i Prasy

★ 200 tematów ★ 12 tysięcy kopii filmowych ze wszystkich dziedzin życia

Wczoraj w sali Łódzkiego Domu Kultury odbyło się spotkanie działaczy kulturalnych z terenu całego województwa. Celem spotkania była popularyzacja filmu oświatowego w związku ze zbliżającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy.

Obecni mieli okazję obejrzenia kilkunastu najlepszych filmów oświatowych, m. in. doskonałej satyry na obywateli wysyłających żebrać listy za granicę: „Polacy nie gęsi“, świetnego studium o „Szkołach Kienara“, „Londyńska etiuda“, „Spiewa Ives Montand“.

Po przeglądzie filmów oświatowych rozwinęła się dyskusja na temat roli i oddziaływania kulturalnego tego rodzaju filmu, zgłaszano tematy dla filmu oświatowego itp. Zebrani informowali się również w sprawie nabycia filmów oświatowych. Kierownik Centrali Rozpowszechniania Filmów Oświatowych w Łodzi, ob. Nowakowski poinformował obecnych, że wypożyczenie filmu oświatowego nie przedstawia dużych trudności. Wystarczy przysłać pismo do CRFO, Łódź, ul. Nowotki 247, i przygotować za ciemniową salę oraz... widzów. Koszt jednogodzinnej projekcji wynosi tylko 120 zł z transportem i obsługą. Sprawę załatwia się więc szybko, tanio i co najważniejsze, bez biurokracji.

CRFO ma do dyspozycji 200 tematów i 12 tys. kopii filmowych. Są to filmy ze wszystkich dziedzin życia, a więc: naukowe, kulturalne, o sztuce, fachowe, techniczne a nawet bajki i filmy tzw. okolicznościowe.

O wartości filmów oświatowych świadczą niekiedy entuzjazm widzów i wiele cennych nagród i wyróżnień zdobytych za granicą.

Pomyślny o tej wysokiej randze filmu oświatowego w polskiej kinematografii, zwłaszcza obecnie, przed zbliżającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy. (i. d.)

KOLOROWY KONKURS

Dzisiaj, o godz. 12, zostanie otwarta w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Mołotowskiej 4a, wystawa rysunków młodzieży szkolnej.

Rysunki te związane są tematycznie z działalnością szkolnych kas oszczędności. Nadesłała je młodzież z Łodzi i województwa łódzkiego, w ramach zorganizowanego przez Centralę Powszechnej Kasy Oszczędności „kolorowego konkursu“. Konkurs ten obejmował młodzież szkolną, skupioną w szkolnych kasach oszczędności na terenie całego kraju. Przewedziało w nim liczne nagrody.

Przed otwarciem wystawy komisia złożona z przedstawicieli Kuratorium, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Artystów Plastyków, przedstawicieli łódzkiej prasy oraz PKO dokona eliminacji najlepszych prac. Nagrodzone i wyróżnione prace wezmą następnie udział w centralnej wystawie, która zostanie zorganizowana w Warszawie w końcu czerwca br. (as)

JUTRO KUKULECZKA W KUTNIE

Kolejne 105 dniemienię LGD „Kukuleczka“ odbędzie się dnia 26 kwietnia br. o godzinie 10.30 w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie przy Placu 19 Stycznia.

Proszku do prania ★ Mydła ★ Kosmetyków ★ Olejków

mienie przewiduje się w polowie 1964 roku.

Warszawska Fabryka Mydła i Kosmetyków „Uroda“ planuje budowę nowego oddziału o równie wielkiej zdolności produkcyjnej (około 20 tys. ton rocznie), którego uruchomienie projektowane jest w 1965 roku.

Oprócz planowanej rozbudowy proszkowni — w dziale mydła gospodarczych — inwestycje polegają na uzupełnieniu istniejących warzeln i renowacji wykonanych mydła, co ma dać w efekcie zwiększenie produkcji.

Zjednoczenie Przemysłu Środków Piorących i Kosmetyków planuje budowę zakładu w Nowym Dworze, dostarczającego surowców do produkcji mydła. Będzie to zakład przetwarzający kości zwierzęce. Produkty tego przerobu to m.in.: tłuszcz, olej kostny, maczka i fosforan trójsołowy. Ten sam zakład będzie przerabiał dla przemysłu mydlarskiego i rolnictwa tłuszcze odpadowe na surowe i destylowane kwasy tłuszczowe, tłuszcz utwardzony, alkohole tłuszczowe i glicerynę destylowaną. Budowa ta jest największą inwestycją Zjednoczenia w latach 1959—1965, bardzo ważną dla gospodarki krajowej, ze względu na nie wykorzystane dotychczas źródło surowców, jakim są kości zwierzęce.

W przemysle kosmetycznym plan przewiduje zainwestowa-

nie 54 milionów złotych. Na unowocześnienie produkcji i uzupełnienie maszyn przeznaczono ok. 60 proc. tej sumy, co w efekcie zwiększy zdolności produkcyjne każdego z pięciu zakładów kosmetycznych podległych Zjednoczeniu: „Lechii“, „Urody“, „Miraculum“, „Ewy“ i „Violi“ do kilkunastu procent rocznie. Do większych inwestycji zaliczyć tu trzeba budowę nowego oddziału tub — niezbędnych opakowań pasty do zębów w Fabryce Kosmetyków „Lechii“ w Poznaniu.

Osobny rozdział rozwoju przemysłu środków zapachowych stanowi budowa Warszawskiej Fabryki Syntetyków Zapachowych. Realizacja inwestycji została podzielona na dwa etapy. W pierwszym, zrealizowanym już prawie całkowicie, uruchomiono produkcję surowców do wytwarzania kompozycji zapachowych.

Należy stwierdzić ogólnie, że inwestycje w przemysle kosmetycznym charakteryzują się krótkim okresem amortyzacji. (i)

Osiedle Marchlewskiego ma rację...

Na Osiedlu Marchlewskiego przy ul. Skalnei 4 był przed dwoma laty przyblokowany punkt usługowy spółdzielni „Czystość“. Mieszkańcy mogli tam wypożyczyć elektryczną pralkę lub zamówić pracownicę do prania bielizny w domu. Kto miał stuczoną szybę lub zepsute radio zgłaszał tylko w przyblokowanym punkcie usługowym, a fachowiec przychodził na miejsce i dokonywał naprawy. Na punkcie załatwiano również malowanie mieszkań i cyklinowanie podłóg. Słowem, prawie z wszystkich usług mieszkańcy mogli korzystać na miejscu.

Ale cóż, nigdy za długo racja się nie nadłuszcza. Punkt zlikwidowano, bo był rzekomo za mało rentowny (?). Jeżeli nawet tak było, to wydaje się, że dla wygody mieszkańców należało go utrzymać. Ważne jest, aby spółdzielnia jako całość była rentowna. Mieszkańcy osiedla oddalonego o około 6 km od miasta wie-rzą, że Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Widzew spowoduje, aby skończyły się ich kłopoty. (A. B.)

z MIASTA w kilku zdaniach

nieniem Polski Współczesnej pt. „Perspektywy demograficzne Polski“ wygłosił prof. dr Edward Rosset w dniu 26 kwietnia br. o godz. 11 w sali 23 przy ul. Buczka 27. Wstęp wolny.

— **TWORCZOŚĆ JANA MATEJKI** w cyklu poranków artystycznych, organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia br. w sali odczytowej Muzeum Sztuki (ul. Wieckowskiego 39) odczyt o twórczości Jana Matejki, ilustrowany przezrociami. Początek punktualnie o godz. 10 min. 40. Wstęp na odczyt bezpłatny.

— **W ZIELONO-ZŁOTYM KRAJU SEINKA** — oto tytuł odczy-

tu, jaki w niedzielę 26 bm. o godz. 12 wygłosi profesor Uniwersytetu Łódzkiego dr Ireneusz Michałski w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Wieckowskiego 39. Będzie to kolejny odczyt z cyklu „Wędrowki po Wschodzie“, ilustrowany jak poprzednie przezrociami. Wstęp wolny.

— **CZESKA KUKULECZKA IDZIE W ŚWIAT** — to tytuł prelekcji którą wygłosi 27 bm. (poniedziałek) o godz. 10 w sali odczytowej Klubu MPK (ul. Piotrkowska 86 I p.) art. malarz Ludek Holub. Prelekcja będzie wygłoszona po polsku. Po odczycie pokaz nagrodzonych filmów kukielkowych. Wstęp wolny.

— **OTWARCIE NOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK**, 27 bm. o godz. 18 odbędzie się otwarcie 21. Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Dorosłych w lokalu przy ul. Janosika 107 (Stoki).

W programie wieczór literacki poświęcony współczesnej polskiej poezji rewolucyjnej z udziałem literatów łódzkich Bernarda Steina i Jarosława M. Rymkiewicza.

— **KOMITET ŁÓDZKI ZMS** przy współudziale Muzeum Sztuki w Łodzi organizuje młodzieżowe koło plastyków amatorów. Zapisy przyjmuje Dział Naukowo-Oświatowy Muzeum Sztuki, Wieckowskiego 36 tel. 389-53 do dnia 30 kwietnia w godzinach 8—15.

Koło plastyków — amatorów zreształ będzie wszystkich chętnych w wieku od 18—30 lat. Zapisy odbędzie się będą pod kierownictwem artysty-plastyka.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Między 07
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
MOI 359-15

TEATR

TEATR NOWY (Wielkopolski 15) g. 15.30, 19.30
„Barbara Radziwiłłówna“
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 16.15 i 19.15 „Cienie“
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kryśka Leśniczanka“
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) g. 18.30 „Majątek albo imię“
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15 „Igrzyski trafia“
„Krośna Przedmieście“
„ARLEKIN“ (Włoczańska nr 5) g. 17 „Przygody misia warszawskiego“
„PINOKIO“ (Kopernika nr 16) g. 17 „Kozalinka“
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Zielony Gil“
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 19.30 „Szelmowata Skapena“
OPERA — nieczynna

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XXXVI koncert Symfoniczny, Orkiestra PFL dyryguje Carlo Zecchi (Włochy)

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (Pl. Wolności 14) czynne g. 10-16
MUZEUM SZTUKI (Wielkopolskiego 36) czynne g. 9-15

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAGAZYNIERÓW o wysokich kwalifikacjach i wieloletniej praktyce oraz malarzy i robotników nie wykwalifikowanych — zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, przy ul. Gołanowskiej nr 23 (róg Łagiewnickiej — Bałuty). Warunki pracy do omówienia na miejscu. 2880-K

KIEROWCÓW samochodowych z I i II kat. prawa jazdy, pomocników kierowców, monterów samochodowych, operatorów sprzętu budowlanego, robotników do prac ładunkowych — zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego w Łodzi, ul. Łęczycka 11-13. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje komisarka kadr w godz. od 7 do 15. 2852-K

3 TOKARZY, szlifierza, frezera zatrudni Zakład Napraw Prod. Mechanizacji Rolnictwa w Pabianicach, ul. Warszawska 116. Praca na akord. Dojazd samochodem w obie strony. 2975-K

TELEMONTERÓW, elektryków do robót liniowych (napowietrznych), pracowników nie wykwalifikowanych do betoniarzy i na wykopy, sprzątaczkę do hotelu robotniczego — zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, Łódź, ul. Włoczańska 10. 2945-K

TECHNIKA jako kierownika grupy robót oraz techników, majstrów i instalatorów S.P.B. zatrudni w Łodzi na robotach wodno-kanalizacyjnych. Ponadto na robotach budowlanych jest jeszcze kilka wolnych miejsc dla murarzy, tynkarzy, cieśli i parkieciarzy. Zgłoszenia przyjmują biuro Oddziału Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 171, front, parter. 2956-K

PLANISTĘ z wyższym wykształceniem ekonomicznym i długoletnią praktyką w branży odzieżowej zatrudni. Warunki do omówienia w dziale kadr. Zainteresowani winni zgłaszać się do działu kadr Łódź, ul. Włoczańska nr 50. 2998-K

KIEROWNIKA do gospodarstwa roślinno-hodowlanego w Ignacowie zatrudni Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Zachód. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr, ul. Obr. Stalingradu nr 2 w godz. od 7.30 do 15.30. 2999-K

MURARZY, betoniarzy, robotników nie wykwalifikowanych i sprzątaczkę zatrudni natychmiast Spółdzielnia Budowlano-Mieszkalniowa „Ogniwo“ w Łodzi, ul. Kopcińskiego nr 89-93 (wejście od ul. Nowej 52). Warunki pracy do omówienia. 3010-K

PRACOWNIKA na stanowisku głównego księgowego oraz pracownika na stanowisku głównego geologa — zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Geologiczno-Inżynierskie Budownictwa. Wymagana jest długi doświadczenia praktyczna oraz wyższe wykształcenie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział og. organizacyjny w Łodzi, ul. Nowa 29-31 od godz. 7 do 15. 2992-K

CO? Gdzie? KIEDY?

WYSTAWY

WYSTAWA KPP-owska ul. Gdańska 75 czynna g. 10-19 (z wyjątkiem wtorków)
AMERYKA W FOTOGRAFII (A. Sługa 2) czynna g. 17-21

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Śmierć rowerzysty“ prod. hiszp. dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Bez tytułu“ prod. NRF. dozw. od lat 16, g. 10, 12.15, 14.30, „Cadet Rousselle“ dozw. od lat 12, prod. franc. g. 17, 19.30

DWORSKOWE (II — Dw. Kaliski) „Nartniki“, „Zwierciadło morza“, „W dżungli“, „Trochę słońca“ g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Trójkątowy smok“ prod. radz. dozw. od lat 15, g. 10, 12, 14, 16, 20. Program dla najmłodszych: „Przygody Zuzi“, „Płeczka i latawiec“ g. 16, 17

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 42) „Gość z zaświatów“ prod. franc. dozw. od lat 12, g. 19

MŁODA GWARDA (II — Zielona 2) „Maskotka“ prod. angielskiej, dozw. od lat 10, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (I — Pabianicka 173) „Orzeł“ prod. polskiej, dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Niebieski ptak“ prod. włoskiej, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

POŁONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Rzymskie wakacje“ prod.

USA dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Ostatni strzał“ prod. polskiej, dozw. od lat 18, g. 15, 18, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) „Krawiec i księż“ prod. czeskiej, dozw. od lat 10, g. 16, 18, 20

ROMA — remont STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Zamach“ prod. polskiej, dozw. od lat 12, g. 17.15, 19.30

SOJUSZ — remont STYLÓWY (I — Kilińska 123) „Wydawnictwo Ricordi“ prod. włoskiej, dozw. od lat 14, g. 15.30, 18, 20.30

SWIT (II — Bałucki Rynek) „Przygody Arsena Lupina“ prod. franc. dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Zadzwoniła do mojej żony“ prod. polsko-czeskiej, dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Białe noce“ prod. włoskiej, dozw. od lat 15, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁOKNIARZ (premierowe — Próchnicka nr 16) „Kobieta w oknie“ prod. USA, dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Rzymskie wakacje“ prod. USA, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ODRA (Przedziałna 69) „Przygody Arsena Lupina“ prod. franc. dozw. od lat 18, g. 15, 17, 19

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Dama z perłą“ dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOSNIE (I — Żeromskiego 76) „Zakaza

ny owoc“ prod. franc. dozw. od lat 18, g. 15, 17, „Paryżanka“ prod. franc. dozw. od lat 18, g. 19, 21 (wszystkie miejsca po 10 zł)

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Anatol szuka miliona“ prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 17, 19

DKM (Nawrot 27) „Legenda o miłości“ dozw. od lat 18, g. 17 i 19.15

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk“, „Polonia“, „Wisła“, „Włokniarz“, „Wolność“ — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-15

ZPO — czynne g. 9-19

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63 Pl. Wolności 2, Pl. Północny 2, Rzgowska 51, Gdańska 23

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty — Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staromiejskie — Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34-35; Chojny, Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Włoczańska 195

Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

ROBOTNIKA — specjalistę do układania podłóg z ksyolitu wylewanego — zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2 w Łodzi, ul. Rzgowska 102. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr p. 40. Praca zakodowana na terenie Łodzi i województwa. 2986-K

BRYGADZISTĘ ze znajomością obróbki wirowej, robotników do zakładu galvanizacyjnego przyjmą Łódzkie Zakłady Metalowe P. T. Łódź, ul. Strzelczyka 26-28. 2974-K

MONTERÓW w. k. c. o. i gazu, pomocników monterów, spawaczy, techników i inżynierów budowlanych i sanitarnych, ekonomistów, sprzątaczkę, dozorców zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe“ w Łodzi, ul. Włoczańska nr 158-160. Zgłoszenia przyjmuje referat kadr. 2926-K

SPRZĄTACZA podwózkowego i woźnego na gół etatu oraz frezera, ślusarza remontowego, galvanizatora — wysoko kwalifikowanych zatrudni Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej „Woltan“ Łódź, ul. Gdańska nr 138. 3013-K

GŁÓWNEGO księgowego ze znajomością branży budowlanej, inżyniera-mechanika lub technika-mechanika z praktyką na stanowisku kierownika warsztatu, kosztorysistę na rozliczenia budów, stolarzy, murarzy i pomocników murarzy zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewn. w Łodzi, ul. Kilińskiego 138.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO w Kwiatkowiech k. Łodzi 5 ha wraz z domem nadające się na założenie sadu lub hodowli przy trasie Łódź — Szadek sprzedam. Informacji udzieli Antoni Owczarek, Kwiatkowiec 7809 g

PLAC do sprzedania. Właściciel ma miejsce. Rzgów, ul. Grodzka 49

DOM 10-izbowy sprzedam (dla nabywcy pokój z kuchnią i pokój oddzielny w wolne). Władomierz Zgierska 38 pracownia kolder 7113 g

3 MORGI ziemi ogrodowej w Kruszowie k. Tużyna sprzedam. Władomierz Przybyszewskiego 194, m. 1 7119 g

PLACE na Złotnie, Rokiciu, Julianowie i Marysinie od 15 zł za metr kw. z prawem zabudowy oraz inne obiekty pilnie sprzedam. Ul. Limanowskiego 19, tel. 522-32 7807 g

PLACE przy ul. Tecewej, Wincentego Pola i Struskiej sprzedam. Władomierz, ul. Zachodnia 34, m. 5 7845 g

PLAC z zatwierdzonym planem na zabudowę tanio sprzedam. Limanowskiego 202-5, m. 21, kl. III 7111 g

DOM do rozbiórki w Łodzi sprzedam. Władomierz Irena Niedzwiecka Gdańska 61, tel. 268-33

SPRZEDAŻ

SAMOCHOÓD osobowy — „F. 8“ sprzedam, Tuwima nr 15 (warsztat)

GUZIKI skórzane różnej wielkości poleca zakład kuśnierski Łódź, Zgierska 30 6235 g

MOTOCYKL — „BMW“ M-72 sprzedam. Dąbrowskiego 32 od godz. 14

ŁOZKO polowe, żelazne, leżak, waz gumowy długi sprzedam. Zamenhofa 6, m. 42a 7096 g

MASZYNE gabinetowa damska „Singer“ sprzedam. Piotrkowska 6, m. 22, Naruszewicz 7097 g

SAMOCHOÓD osobowy — „Opel Kadet“ sprzedam. Łódź, Cieszyńska 23

SAMOCHOÓD „Opel Olympia“ górna w dobrym stanie sprzedam. Łódź, Oppmana 19a (przy Ślaskiej 51, na prawo)

MOTOCYKL „Triumph“ 200 sprzedam lub zamienić na „Jawa“ 250 z dopłatą. Konstancynów, ul. Nowoprospektowa nr 1 przy Lubomierskiej, od godz. 16 7111 g

DAM pianino „Boeckstein“ za samochód osobowy w dobrym stanie. Oferty pisemne „7112“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 7112 g

MOTOCYKL z przyczepą „M 72“ sprzedam. Stan dobry. Wiadomość Piotrkowska 223, sklep samochodowo-motocyklowy, tel. 237-09 7814 g

2 MOTORY elektryczne mocy 10 i 14 KM, damskie futro piznowce sprzedam Obr. Westerplatte 25, m. 20 (przy Wojska Polskiego) 7121 g

MASZYNE „Singer“ mezoska sprzedam. Tel. 320-02

6 TYGLI grafitowych belgijskich 150 kg oraz prasę mimosiódrową nacisku 35 t sprzedam. Michał Spółak, Sopot Monte-Cassino 46, tel. 520-84 7113 g

ŁODOWKĘ cukierniczą, PASCZCZ amerykański i kostium biały sprzedam. Tel. 201-35 7171 g

MOTOCYKL „Triumph“ 350 z przyczepką nowocześnie sportową sprzedam tania. Pl. Wolności 2

SAMOCHOÓD „Spartak“ czarny, stan idealny sprzedam. Oferty pisemne — „7119“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7179 g

SAMOCHOÓD „Opel“ Kadet 4-drzwiowy, stan idealny sprzedam. Ul. Czysta 4 (od Warszawskiej) 7457 g

PIANINO niemieckie i czarne krzyżowe, stan idealny pilnie sprzedam. Narutowicza 32, m. 8 od godz. 15 7479 g

DWADZIESCIA rospisz i ulę sprzedam. Przyjmuję zamówienia na same roje na czerwone, lipiec, Ceny niskie. Czesław Niewiadomski, Zduniska Wola, Plac Wolności 24, tel. 660

SAMOCHOÓD „Skoda“ — „Spartak“ po 3.000 km, do sprzedania. Narutowicza 40, m. 2. Wiadomość od godz. 10 2950 g

ESPERANTO wyucza gruntownie, szybko, rutynowo korespondencyjnie. Zgłoszenia Warszawa 10, skrytka pocztowa nr 217 2950 g

DWA pokoje z kuchnią duży metraż, wszystkie wygody blisko Placu Wolności, zamienię na duży pokój z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Oferty pisemne „7142“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7142 g

2 POKOJE, kuchnia (blok) — zamienię na 3-4 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, rozkładowe. Wszelkie koszty zwracam. Pośrednicy chętnie widziani. Dzwonić 525-55

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

SKLEPU z magazynem w śródmieściu poszukuję. Oferty pisemne „7123“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

ŻYCZENIA 1-MAJOWE

dla załóg, klientów, dostawców i.t.p.

przyjmuje już do wszystkich dzienników

Biuro Reklam i Ogłoszeń Łódzkiego Wyd. Prasowego

Łódź, ul. Piotrkowska 96

Ilość miejsc ograniczona

Informacje telefoniczne nr 311-50 i 314-75.

MOTOCYKL „WFM“ fabrycznie nowy sprzedam. Kopełńskiego 29, m. 3

KURS wyrobu wszelkiego rodzaju siatek z igielu (tworzywa sztuczne) organizuje Zakład Doskonałości Rzemiosła. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05. Surowiec zapewni

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15, w godz. 8-20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przypięszonego w dniu 25.IV.59 r. oraz w dniu 2.V.59 r.

POKÓJ z kuchnią w domu kuźniarskim z ogródkiem, ul. Włoczańska 22, m. 1. Dojazd 19 przystanek 4 — Osieki (za Dworcem Kaliskim) zamienię na równorzędne lub 1 do 2 nie wyżej, jak II piętro 7061 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

SKLEPU z magazynem w śródmieściu poszukuję. Oferty pisemne „7123“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (masy plastyczne) odstąpię. Oferty pisemne „7122“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7123 g

WARSZTAT (

Jutro ostatni egzamin kolarzy przed wyjazdem do Berlina

Zbliża się decydujący moment. O toż jutro w Warszawie rozegrany zostanie uliczny wyścig kolarski z udziałem wszystkich naszych najlepszych zawodników. W gronie 150 kolarzy znajdują się również ci, którzy reprezentować nas będą w XII Wyścigu Pokoju. Wyścig ulicami Warszawy zadecyduje o składzie drużyny narodowej, która w

poniedziałek rano opuści Warszawę udając się na start do Berlina.

Na wstępie powiedzieliśmy, że zbliża się decydujący moment, który rozstrzygnie ostatecznie, którym kolarzom włożone zostaną reprezentacyjne koszulki. Jak dotychczas, oczkiem w głowie jest Fornalczuk. O zawodniku tym pisa-

liśmy już wiele i zapewne postara się on w czasie trwania wyścigu, aby nie sprawić rozczarowania. Z dnia na dzień Fornalczuk uzyskuje coraz lepszą formę i niewątpliwie znajdzie się on w grupie najlepszych uczestników tegorocznego Wyścigu Pokoju — Praga — Warszawa.

Czy tegoroczna reprezentacja Polski będzie silniejsza od zeszłorocznej?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do dr Tomasza Mrozowskiego, który w roku ub. był opiekunem kadry kolarskiej i uczestniczył w XI Wyścigu Pokoju. Długo analizowaliśmy plusy i minusy wszystkich kandydatów do reprezentacji Polski i przyszliśmy ostatecznie do przekonania, że tegoroczna drużyna teoretycznie biorąc powinna być silniejsza od zeszłorocznej.

Tu nie można brać pod uwagę jedynie tylko indywidualistów. Wiemy, że wyścig ma charakter drużynowy i dlatego dużo zależy od zgodnego i harmonijnego rozwiązywania walki na poszczególnych etapach. Trener Nowoczek ułożył plan strategiczny. Wierzymy, że nie będzie kolarza, który nie zechce z pełnym zaufaniem ustosunkować się do wszystkich dyktowanych przez naszego trenera poleceń.

Dobrze się składa, że w obozie naszych kolarzy panuje optymistyczny nastrój. Dobre samopoczucie wpływa dodatnio na formę zawodników, a i dodaje bodźca do walki.

Jutrzejszy wyścig ulicami Warszawy odbędzie się chyba bez większych niespodzianek. Liczymy przede wszystkim na pełny sukces naszych kadrowców, którzy zechcą udowodnić, że oni właśnie znajdują się w dobrej formie i im w udziale przypaść powinien zaszczyt reprezentowania barw Polski w XII Wyścigu Pokoju.

Warszawa, a z nią cała Polska, pożegna więc jutro najlepszych naszych kolarzy z wiarą i nadzieją. Nadzieję naszą budujemy przede wszystkim na tym, że zawodnicy walozą będą ambitnie, że dołożą wszelkich starań, by godnie reprezentować Polskę w tej największej amatorskiej imprezie kolarskiej świata. Kolarze nasi zdają sobie doskonale sprawę z tego, jak wielką rolę spoczywa na nich i jak kolosalne jest zainteresowanie w kraju Wyścigiem Pokoju. Wierzymy, że zaufania tego nie zawiodą.

Polska w dotychczasowych Wyścigach Pokoju odgrywała zawsze poważną rolę. Toteż i tym razem wszystkie reprezentacje państwowe będą niewątpliwie liczyć się z nami.

Trener Nowoczek ma już upatrzoną „szóstkę”

Ostatnie zgrupowanie kolarzy, przygotowujących się do Wyścigu Pokoju, zakończyło się w Wiśle. Kolarzom udzieliło no kilkunastogodzinny urlopu, wyznaczając ponowną zbiórke na piątek w Warszawie. W sobotę ma zebrać się Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego, któremu trener Nowoczek zaproponuje skład reprezentacyjnej szóstki na tegoroczny wyścig Berlin — Praga — Warszawa.

Kandydaci do reprezentacji Polski „przekreślił” dotychczas ok. 5 tys. km, z tego połowę przejechali na rowerach krajowej produkcji marki „Jaguar”, na których startować będą w tegorocznym Wyścigu Pokoju.

Redakcja „Trybuny Ludu” i „Sztandaru Młodych” ufundowały puchar dla najaktywniejszego kolarza tegorocznego Wyścigu Pokoju. Puchar zdobędzie kolarz, który najwięcej razy uplasuje się na miejscach 1-3 na lotnych finiszach, premiach górskich i pioletach rozgrywanych na czas.

Najlepiej starą trasą Przed zakończeniem etapu w Łodzi ujrzymy piłkarzy Lokomotiv (NRD)

Komitet etapowy XII Wyścigu Pokoju dokłada usilnych starań, żeby kolarze mogli dotrzeć na metę na stadionie przy Al. Unii Starej i dobrze im znaną trasą. Pro wadziłyby ona z ul. Piotrkowskiej przez ul. Mickiewicza, następnie Łąkową i Kopernika do bram stadionu.

Gdyby wbrew orzeczynom zapewnieniom rozko- py, głównie na ul. Łąkowej, nie zostały na czas usunięte wówczas trasa przejazdu przez miasto ulegnie zmianie. Kolarze skreśliliby z ul. Mickiewicza w ul. Gdańską, następnie ul. Curie-Skłodowskiej i ul. Karolewską, względnie Kopernika podążą do mety.

Przed Wyścigiem Pokoju



Schur ze swą drużyną na codziennym treningu. FOT — CAP

Jedną z imprez poprzedzającą przyjazd kolarzy na stadion będzie mecz piłkarski o charakterze międzynarodowym. Wystąpi w nim z jednej strony drużyna NRD Lokomotiv, a z drugiej reprezentacja Łodzi, trzon której tworzyć będzie drużyna ligowa ŁKS. (k)

Radio i telewizja

SOBOTA, DNIA 25 KWIETNIA

5.30 Wiadomości. 5.36 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.40 Muz. poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio - Reklama”. 7.45 Muz. poranna. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 S. Prokofiew: „Piotrus i Wilk” — suita op. 67. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.30 Poetycki koncert żywe. 10.00 Muzyka operowa. 10.10 (L) — Tr. I — ODTWORZENIE FRAGMENTÓW Z KONCERTÓW ORKIESTRY LERER W SALLI PANSTWOWEJ FILHARMONII W ŁODZI P. D. HENRYKA DEBICHA Z UDZIAŁEM SOLISTÓW. 10.35 „Radiostacja młodości”. 11.00 Poranny koncert chopinowski. 11.30 Melodie rozrywkowe na organach kołowych. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 11.57 Sygnał czasu i hoi-nał. 12.01 Wiadomości. 12.15 PRZERWA. 15.00 Wiadomości. 15.10 Koncert Choru Radia Szwajcarskiego. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. p.t. „Pan Twardowski w Czapudlowie”. 16.05 (L) Magazyn młodzieżowy. 16.30 (L) Felieton tygodnia. 16.45 (L) Laszt — „II-ga Rapsodia Węgierska”. 17.00 (L) Sportowy bilans miesiąca. 17.20 (L) Mozaika muzyczna. 18.00 (L) Łódzki Dziennik Radiowy. 18.25 Felieton Marceliego Jorsta. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Gra Orkiestra PR p. d. St. Rachonia. 19.35 Korespondencja z zagranicy. 19.50 Piosenki francuskie. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 20.40 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 21.00 „Maty-siakowie”. 21.30 „Wieczór z gongiem”. 22.00 Wiadomości. 22.05 d. c. „Wieczoru z gongiem”. 23.05 Piosenki Schuberta — sonata for teplanowa A-dur. 23.41 Graja orkiestry. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

SOBOTA, DNIA 25 KWIETNIA
16.45 „Dziki łabędzie” (L. program ogólnopolski dla dzieci wg bajki Andrieusza) 18.00 „Wszystkie dni tygodnia” (L) 18.20 „Barbara — kopalnia doświadczenia” Rep. z Katowic. 18.50 Program tygodnia (L) 19.00 Dziennik telewizyjny (W) 19.30 Film prod. radz. „Historia jednej obrączki” (W) 20.25 P.K.F. (W) 20.35 „Dezertier” film fab. prod. polskiej dozwolony od lat 16. 22.15 „Czarny kot” (W). 23.15 Koniec programu.

To będzie już trzeci mecz ligowy

Rugbistom Włókniarza

życzymy dojdą do finału mistrzostw Polski

Rugbiści łódzkiego Włókniarza przygotowują się do kolejnego meczu o mistrzostwo Polski, w którym zmierzą się w niedzielę 26 bm. na własnym boisku z AZS Lublin.

Mało kto wie na jakich zasadach odbywają się obecnie mistrzostwa Polski. O to bierze w nich udział 10 zespołów, podzielonych na dwie grupy. Włókniarz gra w grupie B i, trzeba to przyznać, z dobrymi wynikami. Dotychczas rozegrał dwa mecze i zdobył w nich 4 punkty. Tutaj dla wyjaśnienia należy dodać, iż w rugby pro wadzi się inną punktację: za zwycięstwo przyznaje się 3 punkty, za remis — 2, a za porażkę — 1 punkt.

Łódzianie zajmują obecnie trzecie miejsce w tabeli po Lotniku (Warszawa) — 7 pkt. i Górniku (Kochłowiec), z którym wygrali 6:0. Dwie pierwsze drużyny w grupach kwalifikują się do

finałów, które rozegrane zostaną na jesieni. Mecze odbywają się na zasadach rewanżu.

Z przyjemnością stwierdzić możemy, że w porównaniu z rokiem ub. rugbyści Włókniarza reprezentują znacznie wyższy poziom. Ambicją ich jest znaleźć się w puli finałowej, toteż do meczu niedzielnego przygotowują się b. starannie. W ub. roku dzięki pewnej nonszalancji uzyskali z AZS wynik remisowy, niemniej jednak nadzieje, że w niedzielę osiągną znacznie lepszy wynik. Mecz odbędzie się na stadionie przy ul. Kilińskiego o godz. 16.

Ażby zapoznać szersze rzesze sportowców z najlepszymi rugbyistami Łodzi, jemy skład drużyny Włókniarza z numeracją poszczególnych zawodników. Oto oni: zawodnicy młyna — 1) Zielewski, 2) Kosiński, 3) Kuraś, 4) Czekański, 5) Szust, 6) Szubert, 7) Krzeczowski, 8) Goździk, łącznicy — 9) Wajgentner (młyna), 10) Kobza (atak), 11) Hołubka, 12) Janiszewski, 13) Jakiński, 14) Szychowski, obrońcy — 15) Gładysz oraz rezerwowi: 16) Sanderbach i 17) Guściana.

Z drużyny tej dobrą formą zwrócili na siebie uwagę Kobza oraz Gładysz i obaj powołani zostali do reprezentacji Polski na wyjazdowy mecz z Rumunią oraz na spotkania z reprezentacją Belgii, która wystąpi w Katowicach i Warszawie przed zakończeniem etapów XII Wyścigu Pokoju. (r)

Pięściarze w Wiśle złuzowali kolarzy

Od wtorku przebywają w Wiśle najlepsi pięściarze Polski, przygotowując się do mistrzostw Europy.

Z 43 zawodników stawiło się dotychczas — 34. M. in. nie przybyli jeszcze: chorzy Bocharski i Czajkowski oraz Misiak, który zawiadomił o swoim spóźnieniu a także Branicki.

Kierownikiem wyszkolenia jest kapitan sportowy PZB — Cendrowski, a zajęcia prowadzi trenerzy: Stamm, Sydio, Nowak, Nowara, Zygmunt, Szczepan i Zalewski.



— Dlaczego — natari na nią z miejsca ten kapitan, którego prosiła, by szukał panica — świadek nie nie powiedział o awanturach, jakie miały miejsce pomiędzy profesorem a jego synem?

A reszta stała nad nią niczym kaci nad dobrą duszą. Trzech ich było. I ten drugi oficer i prokurator. A najmłodszy tylko czekał, żeby wszystko, co powie, zapisywać. Potem za nie już nie odwoła się najmniejszego choćby słowa. Skupiła się. Skoro zaczęła ją z tej beczki...

— Ja tam nie wiem o żadnych awanturach... Zakrzyknęli ją, aż całkiem osłabła. Ktoś im musiał powiedzieć. I teraz na nie wykryły. Jeszcze gotowi nie dał Boże, wsadzić do kryminalu. U takich nie kupię.

— Nikt mnie nie pytał, to co miałam wywołać.

Żaden nie wierzył, że to właśnie był powód. Zaczęli maglować na wszystkie strony. W głowie szum taki — gdzie tam zebrać porządnie myśl.

Nagle jeden pyta. Już nawet straciła orientację. —

— A o co im szło?

Nie chciała odpowiedzieć, ale przecież musiała. Czula się jakby ją całkiem przenicowano.

— A... o pieniądze. — Bo, było przecież o pieniądze. A oni i tak wiedzieli. Widać to było po nich.

Ale jeszcze im było mało. Chcieli wszystko ze szczegółami. Ten kapitan nachylał się nad nią, świdrując oczami jakby chciał zajrzeć do żołądka.

(18)

— To znaczy? Proszę wyrażać się ściślej! Skołowała do reszty. Język przestał podlegać woli.

— Że niby panie żądał pieniędzy.

— A profesor nie chciał mu ich dać?

— Właśnie... On dzieciom nie dawał folgi pod tym względem. „Jak sobie zarobicie, to będziecie mieli”.

— Ile Władysław żądał tych pieniędzy? Na co?

Pytania spadały na nią gradem. Bez żadnego opamiętania. Uderzyła się pięścią w pierś. Jak na świętej spowiedzi. Ale najgorliwszy nawet ksiądz nigdy tak na nią nie nastawał.

— Tego to już nie wiem — nie wiedziała naprawdę.

— Dużo było tego rodzaju zajęć?

— A... ostatnio zdarzyło się parę razy.

— Zawsze o to samo?

— Zawsze.

— Czy ze strony Władysława padały pod adresem ojca jakieś groźby?

Musieli powtórzyć pytanie, zanim zrozumiała.

— Nie... Nijakich groźb nie było. Tylko...

— Tylko co? — popędzali jak batem, nie dając wytchnienia.

— To... raz powiedział: „Jak nie dasz, sam sobie spróbuję poradzić. Żebyś tylko potem nie żałował”.

Zaświeciły się im zaraz oczy niczym u jakiegoś żbików.

— Tak powiedział?

Powiedział — potwierdziła bezwólnie. —

Akturat niosłam panu kawę, a że te krzyki, to przystanęłam pod drzwiami. Przez to każdziutkie słowo...

— Kiedy to miało miejsce?

— A w piątek. Tak, pod wieczór.

— W przeddzień morderstwa?

— Tak.

Dużo się jeszcze dopytywali. O to, o tamto, o trzecio. Potem za nie nie potrafiła sobie przypomnieć wszystkiego, co powiedziała. Wycho-dziła jak nieżywa. Przystanęła w progu.

— A co z panem Władysławem?

— Jak to co? — nie zrozumieli.

— Znaleźli go panowie?

— Znajdziemy — to odpowiedział ten kapitan. I jaka przy tym miał zacęta twarz. Aż strach brał patrzeć.

— Bo żeby Boże broń, jakiego nieszczęścia...

— Nieszczęścia? Jedno już było, a drugie będzie.

— Nie wiedziała co to miało znaczyć. Ale pewnikiem nie dobrego. Sza na mdlejących nogach. Aby tylko jak najprędzej znaleźć się w domu. Jeden, drugi kieliszek — od razu wszystko staje się łatwiejsze.

V.

Nadeszły informacje w odpowiedzi na zapytania. Pensji pobierał Letyński około sześciu tysięcy, za wykłady zlecane około dwóch, premii z tytułu eksploatacji wynalazków przeciętnie pięć. W okresie pomiędzy trzydziestym września, a drugim października pobrał z tych źródeł przeszło dwadzieścia tysięcy gotówki... Sam prowadził gospodarkę finansową całego domu.

— „Wszystko co do groszka trzymał w swoim ręku i wydzielal każdemu. I żonie i dzieciom. I nawet mnie na życie każdego dnia. Rachunki on ze mną robił, a nie pani. Może i dziwne, ale już taki był. Tak, w sobotę rano również dawał mi pieniądze na zakupy. Brał z tej kasy, co stoi w jego gabinecie. Zawsze tam trzymał gotówkę. Owszem, widziałam wtedy na półeczce paczki pieniędzy. Setki i pięćsetki. Nie wiem dokładnie, ile było pięćsetek, ale dwie to z całą pewnością. Leżały akurat na samym wierzchu, więc...

Nie mi nie jest wiadomo, żeby w tym miesiącu miał jakieś większe wydatki, czy wypłaty. Nie sądzę jednak, gdy wypadło mu wydać znaczącą sumę, miał zwyczaj narzekać i pomstać. Tak, wobec mnie również. Owszem, był skąpy, to żadna tajemnica”.

— Według mego obliczenia — oznajmił Białkowski, podsuwając prokuratorowi wyciąg z pism — w chwili morderstwa w kasie powinno

było być co najmniej dziewięć tysięcy. I niezależnie od wszystkich innych ewentualności, cała ta kwota stała się łupem mordercy.

— Syn?

— Jasne. Od dawna domagał się pieniędzy, nie otrzymywał ich jednak. Dochodziło do awantur. Widocznie potrzebował koniecznie jakiejś większej sumy. „Zarób sobie”. W przeddzień morderstwa scysja pomiędzy nimi jest gwałtowniejsza niż kiedykolwiek dotąd. Sygnal-ka coś przypiliło. „Jeżeli nie dasz, pożalujes”. Nie dał i pożalował. Komuż nie żal swego życia?

Zabielił sięgnął po kafełkę, nalał wody do szklanki. Pił długo, małymi łykami. Ogarnęło go uczucie niepowstrzymanego wstrętu.

— Rozmiałbył ojcu głowę — odstał o- strożnie szklankę na burtkę — zrabował pieniądze i poszedł sobie spokojnie spać, tuż obok przez ścianę?

— Bywają takie patologiczne typy — zabrał głos Roliński — sądzę, że każdy z tych jego koleżków, z którymi rozmawiałem, byłby zdolny do tego samego...

— Cóż — oczy Zabieliaka patrzyły gdzieś w przestrzeń — oczywiście, że bywają. Ale... — młczył przez chwilę. — Dlaczego nie uciekł od razu, tylko dopiero po upływie kilkunastu godzin?

— Może myślał, że podejrzenie padnie na kogo innego. A ucieczka zawsze budzi podejrzenia, choćby nawet nie było żadnych innych podstaw — powiedział chorąży.

To jednak nie trafiło do przekonania Zabieli-likowi.

— Przecież właśnie tak się stało. On zaś uciekł przed złożeniem przez świadka k-ak- ciek zeznania.

— Słusznie — stwierdził kapitan — to nie mogło być tak. Raczej. Kacik go ostrzegła, że już dłużej nie może wytrzymać wyrzutów sumienia. Chciała mu dać szansę — ostatecznie znalazła go od małego dziecka.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 223-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 308-93. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata półroczna zł 62.50, roczna zł 115. Zamówienia i wypłaty przyjmują PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.